Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 15 Lutego 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 38 (1680)

# Rozejm celny a interesy Polski.

Podstawą rozejmu celnego ma być ustalenie daty, poprzedającej dzień zebrania się konferencji międzynarodowej. Od tej daty — cła obowiązujące w państwach, które przystąpiły do konwencji o rozejmie celnym, miałyby ulec stabilizacji na przeciąg dwóch do trzech lat. Już ten zasadniczy moment proponowanej konwencji przedstawia dla Polski dużą trudność. Polska bowiem znajduje się w o wiele gorszej sytuacji od innych państw, nie posiadając dostatecznej liczby długoterminowych umów handlowych, dostosowanych należycie do jej potrzeb. Zawarte dotychczas przez Polskę umowy handlowe w większości swej posiadają charakter prowizoryczny. Zgodnie z oświadczeniami, poczynionemi w praktyce handlu zagranicznego i zależnie od potrzeb życia gospod. umowy te poddaje się rewizji. Dotychczas posiadamy na podstawie obopólnej zgody: naszej i państwa zagranicznego swobodę wprowadzania zmian konwencyjnych stawek celnych w naszych traktatach handlowych. Natomiast po zawarciu konwencji o rozejmie celnym —swoboda ta byłaby zupełnie skrępowana. Zmiany takie moglibyśmy przeprowadzić jedynie z powołaniem się na wyjątki ogólne lub specjalne — i musielibyśmy poddać te zmiany pod rozpatrzenie konferencji ekonomicznej wszystkich sygnatarjuszy rozejmu, którzyby zadecydowali o losie tych zmian.

Poważną trudność przystąpienia Polski do konwencji o rozejmie celnym przedstawia również nałożony na kontrahentów tej konwencji obowiązek przystąpienia do układu o zakazach i ograniczeniach przywozu i wywozu (z r. 1927). Polska dotychczas do tego układu nie przystąpiła z powodu wojny celnej z Niemcami. Ta sytuacja wywołała konieczność wydania zarządzeń prohibicyjnych w stosunku do importu z Niemiec, oraz wprowadzenia świadectw pochodzenia. Dotychczas stan ten uległ tylko niewielkiej zmianie i Polska cofnąć tych zarządzeń do chwili zawarcia traktatu handlowego z Niemcami nie będzie mogła.

Dalszem zastrzeżeniem co do ewentualnego przystąpienia Polski do konwencji o rozejmie celnym — jest niedostateczne zabezpieczenie interesów państw rolniczych w projekcie tej konwencji. Polska, jako kraj rolniczy, nie może pozbawić się możności ochrony swego rolnictwa. Wprawdzie w projekcie konwencji przewidziana jest w wyjątkach ogólnych możność przyjścia z pomocą rolnictwu dotkniętemu przesileniem, jednak nie można uważać, aby przepis ten zapewniał rolnictwu dostateczną ochronę, gdyż ostateczna decyzja co do jakości powziętych środków zaradczych spoczywać miałaby w rękach czynnika międzynarodowego, a więc z natury rzeczy, niemającego należytego zrozumienia dla interesów naszego kraju.

Trudności i zastrzeżenia z punktu widzenia polskiego zestawił w artykule „Zagadnienie międzynarodowego rozejmu celnego", umieszczonym w Nr. 46 „Przemysłu i Handlu", p. wiceminister Dr. Fr Doleżal, który brał udział w pracach Ligi Narodów i który stanął na czele delegacji polskiej na konferencji międzynarodowej.

Pisze on: — „Jakkolwiek niewątpliwie obecna praktyka w dziedzinie konwencji handlowej w Europie Zachodniej i Środkowej występuje dobitnie pod znakiem tendencji w kierunku stabilizacji ceł umownych i częstokroć autonomicznych, jakkolwiek tendencja ta realizowana była szeroko w Europie przedwojennej w okresach od 1892 r. do 1902 r. i od 1904 r. do wybuchu wojny światowej, — to jednak dotąd tendencja ta objektywizowała się pod wpływem wyłącznie umów bilateralnych (obustronnych) oraz klauzuli największego uprzywilejowania. Zastąpienie lub wzmocnienie zasady stabilizacji ceł przez umowę parytetową zbiorową jest koncepcją nową, której stosowanie łatwiejsze jest dla państw, które posiadają już ze wszystkiemi krajami długoterminowe umowy handlowe dwustronne. Zagadnienie więc stosunku umowy zbiorowej o pakcie celnym do bilateralnych (obustronnych) konwencyj handlowych posiada dla Polski pierwszorzędne znaczenie, jako dla kraju, który dotąd nie zawarł szeregu umów handlowych oraz posiada umowy handlowe krótkoterminowe, których rewizja może okazać się nieunikniona w czasie trwania paktu celnego. Wszelkie niedomówienia lub brak należytego wyjaśnienia tego stosunku umowy zbiorowej do dwustronnych konwencyj osłabiłby zdolność negocjacyjną Polski na rzecz państw, które posiadają dostosowaną do swych potrzeb, oraz wystarczająco zróżniczkowaną taryfę, i jednocześnie zawarły już wszystkie interesujące je i najważniejsze dla nich traktaty handlowe. Poważnem również zagadnieniem jest kwestja nowej polskiej taryfy celnej, której ogłoszenie może przypaść ze względów ściśle technicznych już po zawarciu paktu celnego... Wreszcie poważnem również zagadnieniem z punktu widzenia polskiego jest charakter wyjątków od zasady stabilizacji, które poczyni przyszła konferencja. Wyjątki te w zależności do ich rozciągłości i rodzaju mogą poważnie wpłynąć na ustosunkowanie się wzajemne zdolności negocjacyjnej poszczególnych państw, oraz na perspektywy ich handlu zagranicznego".

Ale nietylko w Polsce projekt rozejmu celnego budzi obawy i zastrzeżenia. Cały szereg państw mniej uprzemysłowionych, a nawet i Francja, widzi w zawarciu paktu celnego rozbieżność między własnemi interesami gospodarczemi a interesem gospodarki światowej. Państwa rolnicze, szczególnie środkowo-europejskie, których rynek chciałby zdobyć państwa wysoce uprzemysłowione (jak np. Anglja)—przystąpią do rozważań na temat paktu celnego z całkowitą rezerwą i będą usiłowały poczynić specjalne zastrzeżenia dla siebie w aneksie załączonym do konwencji.

Polska nie będzie więc pod względem stawiania zastrzeżeń odosobniona, jakie zaś stanowisko zajmie Polska na tej konferencji, można wywnioskować nietylko z powyżej zacytowanych uwag p. wiceministra dr Doleżala, ale również ze słów p. ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego, który w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Ajencji „Iskra" oświadczył m. in.: „Polska zgodzić się może jedynie na takie konwencje międzynarodowe, które w zupełności zabezpieczają jej interesy. O żadnem poświęceniu interesów Polski na rzecz czyichkolwiek innych interesów nie może być wogóle mowy Konwencje, proponowane obecnie, uwzględniają jednak przedewszystkiem interesy państw uprzemysłowionych, w niedostatecznej zaś mierze dbają o interesy państw rolniczych".

Delegacja polska będzie więc musiała pokonać niejedną trudność podczas omawiania problemów rozejmu celnego.

*A. Zambrzycki.*



## Dzień Pana Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 14.II. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strasburgera, a następnie prezesa Rady Portu de Loesa.

## Dzień prezesa Rady Ministrów.

WARSZAWA, 14.II. (Pat). Pan prezes Rady Ministrów przyjął generalnego komisarza wyborczego p. Giżyckiego, a następnie prof. Banacha i Sierpińskiego w sprawach potrzeb naukowych, wreszcie pp. ministrów Józewskiego i Staniewicza.

## Nominacja p. Świechowskiego

*Tel. od wł. kor. z Warszawy.*

Dotychczasowy zastępca dyrektora Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, członek gremjum wydawniczego „Kurjera Wileńskiego", znany działacz społeczny na terenie wileńskim w ciągu kilku lat powojennych *p. Marjan Świechowski* został mianowany urzędnikiem do zleceń dla spraw narodowościowych w prezydjum Rady Ministrów.

## Klub Frakcji Rewolucyjnej popiera uchwały klubu BBWR.

*Tel. od wł. kor. z Warszawy.*

Klub Frakcji Rewolucyjnej w dniu wczorajszym podał do wiadomości prasy komunikat; stwierdzający słuszność uchwały klubu parlamentarnego „BBWR", w kwestji stosunku członków tego klubu do zagadnienia nietykalności poselskiej i ponoszenia odpowiedzialności osobistej, mogącej wyniknąć z oskarżenia publicznego czy prywatnego.

## Współpraca gospodarcza między Polską a Gdańskiem.

*Tel. od wł. kor. z Warszawy.*

Min. przemysłu i handlu odbył z senatorem handlu m. Gdańska p. Jewelowskim konferencję, poświęconą wyrównaniu istniejących pomiędzy Polską i Gdańskiem różnic zdań w dziedzinie polityki gospodarczej. Konferencja wykazała, że nietylko istnieje możliwość porozumienia w tych sprawach, ale że w interesie usunięcia możliwości powstania różnicy zdań na przyszłość pożądane jest ustalenie bliższej współpracy pomiędzy Polską a Gdańskiem na terenie gospodarczym.

W tym celu w najbliższym czasie utworzona będzie z pośród przedstawicieli rządu polskiego i senatu gdańskiego trzyosobowa komisja która ustali zasady współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Gdańskiem.

## Unici w Warszawie.

WARSZAWA, 14. II. (ATE). We czwartek dnia 13 b. m. ks. kardynał Kakowski przyjął delegację Ukraińców, greko-katolików, składającą się z prof. un. warsz. dr. Mirona Korduby, prow. un. warsz. dr. Romana Smal Stockiego, oraz radcy ministerstwa komunikacji Puszkara.

W imieniu delegacji przemówił do ks. kardynała prof. Smal-Stocki i oświadczył, że oddanie kościoła po-bazyljańskiego przy ulicy Miodowej dla użytku wiernych grecko-katolickiego obrządku wywołało wśród greko-katolików uczucia wielkiej radości i szczerej wdzięczności.

Ks. kardynał w odpowiedzi swej zapewnił delegację, że i nadal będzie się opiekował wiernymi wyznania gr. katol., znajdującymi się w jego archidjecezji.

Następnie delegacja odwiedziła dyrektora departamentu wyznań w Min. W. R. i O. P. p. Franciszka Potockiego. W imieniu delegacji przemówił radca ministerstwa komunikacji Puszkar, dziękując rządowi polskiemu za życzliwe ustosunkowanie się do potrzeb obrządku grecko-katolickiego w Warszawie.

## Teorja i praktyka.

RYGA, 14. II. (ATE). Według danych o stanie kolektywizacji, ogłoszonych przez komisarjat rolnictwa na całym obszarze Z. S. S. R. założono 91.700 komun rolnych, w których skład wchodzi 8 milj. rodzin włościańskich. Obszar roli, przydzielonej komunom rolnym, wynosi 50 milj. ha. Celem dostarczenia komunom rolnym żywego inwentarza odebrano gospodarstwom indywidualnym około 3 miljonów sztuk bydła. Komisarjat rolnictwa stwierdza, że liczba traktorów wymagających gruntownego remontu wynosi ponad 20 tysięcy, przyczem remont jest utrudniony wskutek braku części zapasowych. Według urzędowych obliczeń komuny rolne posiadają zaledwie 25 proc. potrzebnej ilości nasion na zasiew wiosenny.



## Szkodliwa uchwała sejmowej komisji wojskowej.

### Podrywanie autorytetu władz wojskowych.

WARSZAWA, 14.II (Pat). Sejmowa komisja wojskowa przystąpiła w dniu dzisiejszym do obrad nad wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie wyboru nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania postępowania Ministerstwa Spraw Wojskowych i wojskowych organów sanitarnych przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku.

Referent pos. Osada w dłuższym wywodzie uzasadniając wniosek Klubu Narodowego, zaznacza, że to masowe przenoszenie oficerów w stan spoczynku mija się z przepisami prawa i stwierdza, że minister Spraw Wojskowych jest za to odpowiedzialny.

Nad referatem pos. Osady rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której pos. Trąmpczyński, podając przykłady, podnosi między innemi zarzuty, że komisje superrewizyjne nie kierowały się objektywnością lekarską, lecz zwalniały zdrowych oficerów z wojska.

Pos. Burda (Fr. Rew.) oświadcza, że armja polska składa się z różnych elementów, to jest z oficerów państw zaborczych, których ilość była dużo wyższa, aniżeli wojskowy etat przewidywał. Mówca twierdzi, że gdyby nie pozbywano się nagromadzonego przez szereg lat zbędnego elementu, to wszyscy oficerowie, którzy już wyszli ze szkół wojskowych polskich, nigdyby nie mieli możności awansowania. Mówca oświadcza się w konkluzji przeciw wnioskowi Klubu Narodowego. W dalszej dyskusji przemawiali posłowie Kleszczyński i Birkenmayer (BB) zajmując podobne stanowisko, jak pos. Burda.

Pos. Lieberman (PPS) stwierdza, że wybór komisji nie doprowadziłby do konkretnego rezultatu, bowiem minister Spraw Wojskowych może odmówić wyjaśnień. Wtedy, jego zdaniem, powaga Sejmuby na tem utraciła. Proponuje więc uchwalić następującą rezolucję:

„Z uwagi na to, że 1) według coraz bardziej rozpowszechniającej się opinji masowe przenoszenia oficerów z armji w stan spoczynku zostały w ostatnich latach dokonane w sposób krzywdzący, niezgodny z ustawą; 2) pokrzywdzeni i żalący się oficerowie nie są dopuszczani do raportu przed ministrem Spraw Wojskowych; 3) niezgodne z ustawą przenoszenia w stan spoczynku obciążają skarb państwa. Sejm wzywa rząd, w szczególności p. ministra Spraw Wojskowych, by ten sprawę masowych przenoszeń oficerów w stan spoczynku poddał rewizji w tym kierunku, iżby zażalenia zainteresowanych oficerów zostały zbadane i w wypadku stwierdzonego naruszenia ustawy wyrządzona krzywda została usunięta".

W sprawie przedłożonej rezolucji przemawiali posłowie Birkenmayer, Mackiewicz, Kozłowski i Kleszczyński (BB.), oświadczając się przeciwko niej i twierdząc, że rezolucja ta właściwie zgóry przesądza zarzuty nieprawidłowości przy komisjach superrewizyjnych i że powoływania się na opinję publiczną są fikcją.

W głosowaniu za wnioskiem Klubu Narodowego oświadczyło się 6 posłów, przeciwko zaś 15, za wnioskiem posła Lebermana —, 15, przeciwko wnioskowi 10.

Po uchwaleniu rezolucji poseł Snopczyński w imieniu klubu B. B. oświadczył, że świadomi tego, iż p. minister spraw wojskowych czuwa nad prawidłowością funkcjonowania podległych mu organów i mając do niego pełne zaufanie, członkowie B. B. W. R. są pewni, że w razie potrzeby nastąpi zbadanie tych spraw przez odpowiednie organy kontrolne. Wniosek posła Lebermana muszą przeto uważać za bezprzedmiotowy i dla dobra armji szkodliwy.

Przewodniczący pos. Kościałkowski złożył do protokółu oświadczenie, stwierdzające między innemi, że po raz pierwszy w dziejach parlamentu polskiego zaistniał wniosek wyłonienia nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania postępowania jednego z ministerstw przy zwalnianiu urzędników państwowych w stan spoczynku. Wniosek Klubu Narodowego, proponujący taką komisję,z zakwestjonowaniem prawidłowości działalności komisyj sanitarnych złożonych z lekarzy, którzy składają przysięgę fachową z uczciwego pełnienia swoich obowiązków podrywa spoistość armji i autorytet władz przełożonych. Rezolucja zaś posła Lebermana w sposób definitywny przesądza słuszność zaistniałych zarzutów. W tych warunkach pos. Kościałkowski musi uznać uchwałę większości komisji za szkodliwą dla wewnętrznej spoistości i zwartości naszej armji, tem samem zaś godzącą w siłę obronną naszego państwa. Nie chcąc brać na siebie chociażby cienia odpowiedzialności za tego rodzaju uchwały komisji wojskowej, pos. Kościałkowski na znak protestu składa stanowisko przewodniczącego.

Wobec złożenia mandatu przewodniczącego przez pos. Kościałkowskiego, na wniosek pos. Trąmpczyńskiego uchwalono zwołać następne posiedzenie komisji na dzień 19 b. m. dla dokończenia porządku dziennego i wyboru przewodniczącego komisji. Referentem wniosku pos. Lebermana na plenum Sejmu wybrano pos. Osadę (Kl. Nar.)



## Odwołane posiedzenia.

*Tel. od wł. kor. z Warszawy.*

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, na którem p. min. Zaleski miał wygłosić exposé o międzynarodowej współpracy gospodarczej nie odbyło się. Odroczone ono zostało do wtorku. Posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych wyznaczone na wtorek zostało odwołane.

## Dyskusja nad reformą konstytucji.

WARSZAWA, 14.II. (Pat). W dalszym ciągu dyskusji ogólnej nad rewizją konstytucji pierwszy zabrał głos poseł Jędrzejewicz (BB). Mówca twierdzi, że projekt zmiany konstytucji przedłożony przez lewicę usiłuje nawiązać do systemu przedmajowego. Nawrót jednak do tych stosunków jest niemożliwy i gdyby nawet ustawa taka była uchwalona, to nie wytrzymałby próby życia. Projekt BB zmierza do tego aby władza wykonawcza odgrywała pierwszą rolę, gdyż projekt ten jest pomyślany na miarę polskiej rzeczywistości. Bez względu na ramy treść życiowa musi pozostać ta sama, skoro siły działające w Polsce pozostają. O wyeliminowanie zaś tych sił, to jest postaci Marszałka Piłsudskiego i obozu z nim związanego nie można myśleć.

Poseł Bittner (Ch. D.) podkreśla, że w opinji lewicy projekt B. B. zmierza do ustr. absolutystycznego. W opinji B. B. projekt lewicy zmierza do utrwalenia wszystkich wad, t. zw. integralnego parlamentaryzmu, wobec czego naturalnym zadaniem stronnictw centrum jest szukanie platformy, którąby umożliwiła zbliżenie się stronnictw.

Po przemówieniu posła Kiernika (Piast), który odpowiadał na polemikę posła Mackiewicza z jego wywodami w „Słowie" wileńskiem, dyskusję ogólną zakończono. Miał jeszcze przemawiać pos. Sławek, lecz nie był obecny. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Zabiorą głos referent i koreferent, ewentualnie także i pos. Sławek. Na życzenie kilku klubów przewodniczący ma się porozumieć z p. marszałkiem Daszyńskim w sprawie wydrukowania stenogramów z dyskusji ogólnej, a także w sprawie zaproszenia rzeczoznawców na posiedzenie podkomisji.

—o—

## Nadzieje emigrantów rosyjskich.

PARYŻ, 14.II. (Pat). W imieniu b. oficerów Preobrażeńskiego pułku gwardji, gen. Gulewicz, b. kolega gen. Kutiepowa, wystosował do premjera Tardieu pismo podpisane przez 12.000 Rosjan emigrantów, wyrażające przekonanie, że sprawiedliwość francuska zdoła wykryć i należycie ukarze winnych gwałtu na osobie gen. Kutiepowa.

## Po co przyjechał do Paryża Primo de Rivera?

PARYŻ, 13. II. (ATE). Przyjazd Primo de Rivery do Paryża dał pole do szeregu mniej lub więcej uzasadnionych wersyj. Krążą pogłoski, że gen. Berenguer poradził b. dyktatorowi opuszczenie na czas jakiś terytorjum Hiszpanji, aby uniknąć możliwości zamachu. Inna wersja tłumaczy przyjazd Primo de Rivery do Paryża zamiarem pojedynkowania się z b. ministrem Albą, który został skazany na wygnanie przez dyktatora i przebywa w Paryżu.

## Primo de Rivera nie chce płacić podatku.

MADRYT, 14.II. (Pat) Jeden z radnych miejskich zaskarżył gen. Primo de Riverę o niezapłacenie podatku od sumy 3 900 pesetów, zebranych w drodze subskrypcji na dom, który miał mu być ufundowany.

## Gra na zwłokę.

BERLIN, 14. II. (Pat). Dotychczasowy przebieg obrad Reichstagu nad umowami haskiemi i układem warszawskim zdaje się wskazywać, że trzecie czytanie projektów ustaw, związanych z temi umowami nie zostanie tak prędko załatwione. Wg. przypuszczeń w berlińskich kołach poinformowanych, nastąpić to ma najwcześniej w pierwszych dniach marca. Co do układu z Polską, w kołach parlamentarnych niemieckich zauważyć się daje silna tendencja, aby przez wyeliminowanie umowy warszawskiej z całego szeregu umów, związanych z konferencją haską i nawiązanie nowych rokowań z rządem polskim, przewlec i usunąć tę sprawę na plan drugi.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Nasza gospodarka spirytusowa za rok 1929.

**Zwiększenie produkcji gorzelni rolniczych. Stały wzrost spożycia spirytusu na cele pozatrunkowe. Wprowadzenie mieszanek spiryt.-benz. do napędu motorów. Gdzie i ile się w Polsce pije? Popyt na wódki mocne. Wzrost wpływów Państw. Monopolu Spirytusowego.**

### Gorzelnictwo. Produkcja surówki.

Na dzień 1.I.1930 r. posiadało prawo odpędu ogółem 1555 gorzelni. W tej liczbie 1516 było rolniczych, 11 melasowych. 15 drożdżowych i 13 owocowych. Najwięcej gorzelni rolniczych liczy wojew. Poznańskie (456), najmniej — Wołyńskie (10).

Produkcja w ostatniem trzech-leciu stale wzrasta przczem lwia część wzrostu, podobnie jak ogólnej produkcji przypada na gorzelnie rolnicze. Produkcja wynosiła w tysiącach hl. 100°; w kamp. 1926—27 — 579 (rolnicza 510), 1927—28 — 663 (rolnicza 591), 1928—29 729 (rolnicza 672). Produkcja kampanji 1928 29 przekroczyła produkcję kampanji 1924 25 — bezpośrednio poprzedzającej wprowadzenie Monopolu Spirytusowego, której wyprodukowano 721 tys. hl. 100° surówki (rolniczej 656). W kamp. 1929—30 przewiduje się produkcję około 810 tys. hl. 100°, (w tem rolnicza około 750 tys.).

### Zakup spirytusu przez państwo.

Państwowy Monopol Spirytusowy zakupił w roku 1929 ogółem 654.810 hl. 100° surówki, z czego na gorzelnie rolnicze przypadło 625.570 hl. Należy zauważyć, że w r 1928 w gorzelniach rolniczych zakupiono tylko 558 300 hl. Ten znaczny wzrost (o 67.270 hl.) kontyngentu zakupu surówki rolniczej jest realnym dowodem popierania przez Państwo gorzelnictwa rolniczego

### Sprzedaż spirytusu. Spożycie.

Ogółem Państwowy Monopol Spirytusowy sprzedał w roku sprawozdawczym 613.250 hl. 100° spirytusu (w r. 1928 — 596.290, w r. 1927 501.370), t. j. 1,99 litra 100° na głowę mieszkańca. Do spożycia w postaci trunków sprzedano 481.250 hl. — 1,56 litra 100° na głowę. Wzrost w porównaniu z r. 1928 o 6.070 hl, t.j. o 1¼%, przy uwzględnieniu przyrostu ludności, nie podniósł spożycia w przeliczeniu na 1 mieszkańca i jest stosunkowo nieznaczny w zestawieniu ze wzrostem sprzedaży na cele pozatrunkowe. W r. 1929 sprzedano mianowicie na cele lecznicze i przemysłowe oraz do wyrobu mieszanek napędowych i denaturatu 132.009 hl. 100°, czyli o 10 899 hl. o 9% więcej niż w r. 1928. Stały wzrost sprzedaży na te cele (w r. 1928 — 121 110, w r. 1927 102.680 hl. 100°) świadczy o konsekwentnem dążeniu do przeniesienia u nas punktu ciężkości spożycia spirytusu na spirytus pozatrunkowy.

Na specjalne podkreślenie zasługuje w r. 1929 nowa, dotychczas nienotowana pozycja sprzedaży — 5.280 hl. 100° na cele napędowe.

Z pośród innych celów przemysłowych, do których używany jest spirytus, wymienić należy: wyrób octu—sprzedano spirytusu 15.900 hl. 100°, proch i środki wybuchowe — 15.380 hl., pachnidła i kosmetyki — 7.010 hl., masowa fabrykacja środków galenowych — 4 160 hl., lakier i politury—3.950 hl., eter siarkowy—2.670 hl.

Wzrost spożycia spirytusu trunkowego zaznaczył się przedewszystkiem w wojew. zachodnich, a mianowicie (liczby tymczasowe): w woj. Poznańskiem spożycie na 1 mieszkańca wynosiło 2,03 litra 100° (w r. 1928 — 1,90). Pomorskiem 1,69 (1,57), Śląskiem — 1,73 (1,27). Natomiast spadek spożycia zanotowano w wojew. południowych: Krakowskie — 1,68 (1,85), Lwowskie — 0,95 (1 04), Stanisławowskie — 0.86 (0,96) i Tarnopolskie—0 80 085). Trzy województwa wschodniej Małopolski wyróżniają się najmniejszem spożyciem spirytusu trunkowego w Polsce. Na pierwszem miejscu stoi m. st. Warszawa, gdzie w r. 1929 sprzedano spirytusu w postaci trunków 5,70 litr. 100° na 1 mieszkańca (w r. 1928 — 4,88), drugie miejsce zajmuje wojew. Łódzkie—2,18 litra, co stanowi pewien spadek w porównaniu z r. 1928 (2,20). Województwo Warszawskie stoi na jednem z dalszych miejsc (1,14), przyczem zanotowano dość znaczny spadek sprzedaży (w r. 1928 - 1,37).

### Sprzedaż poszczególnych wyrobów monopolowych.

*(Liczby tymczasowe).*

Z wódek monopolowych największym popytem cieszą się wódki mocne, wśród nich trzyma prym wódka zwyczajna 45°, której sprzedano w roku 1929: 43.424 tysięcy litrów płynu (w r. 1928—37.944 tys.), podczas gdy 40° — tylko 19.535 (w r. 1928—18.412). Wódki „wyborowa" i „luksusowa" rozlewane są tylko w jednej wytwórni monopolowej — warszawskiej. „Wyborowej" 45° sprzedano w r. 1929 — 5.029 tys. litrów płynu. Trunek ten przebojem zdobywa sobie rynek, bowiem w r. 1928 sprzedano tylko 2.838 tys. litrów. „Wyborowa" słabsza—40° nie cieszy się zbytniem powodzeniem, sprzedaż jej wyniosła 270 tys. litrów. „Luksusowej" sprzedano 132 tysiące litrów płynu.

Spirytusu mocy 95° sprzedano 13 855 tys. litrów płynu (w. 1928 — 14.824.

Sprzedaż denaturatu wyniosła w r. 1929 — 73,440 hl. 100° i wykazuje w porównaniu z r. 1928 znaczny wzrost. O ile wzrost ten na terenie m. st. Warszawy (o ± 9%), czy też w woj. Pomorskiem (o ± 20%) nie budzi żadnych podejrzeń, o tyle gwałtowne zwiększenie się spożycia denaturatu w województwach wschodnich (Stanisławowskie ze 1570 hl. do 2110, Tarnopolskie ze 1120 do 2180, czyli prawie o 100%, a Wołyńskie nawet przeszło o 110% bo ze 1190 do 2530 hl.) przy jednoczesnem spadku konsumcji spirytusu trunkowego nasuwa zupełnie uzasadnione podejrzenie, że w województwach tych, po zniesieniu sprzedaży denaturatu na kartki, ludność wiejska, stojąca w większości na niskim poziomie kulturalnym używa spirytus denaturowany do picia, z wielką szkodą dla zdrowia, gdyż prymitywne odkażanie wcale nie odbiera denaturat. własności trujących. Dla zapobieżenia temu, w najbliższym czasie będzie wprowadzone skażanie spirytusu nową mieszaniną skażającą, która zwiększając odrażające właściwości smakowe denaturatu, jednocześnie daleko trudniej będzie się poddawać zabiegom odkażającym.

### Dochody państwowego monopolu spirytusowego.

W roku kalendarzowym 1929 dochody wyniosły Zł. 589.319 tysięcy (w r. 1928—581 789 tys.). Do Skarbu Państwa i na rachunek samorządów wpłacono Zł. 474.167 tys. (w r. 1928—471.700). Gorzelniom zapłacono Zł. 64.945 tys. (w r, 1928 — 64.926 tys.), rektyfikacjom prywatnym Zł. 6 609 tys. (w r. 1928 5.843 tys.). różnym dostawcom Zł. 38.630 tys. (w roku 1928 — 29.581 tys.).

Na utrzymanie Dyrekcji wydano w r. 1929 Zł. 4.286 tys. co wynosi mniej niż ¾% ogólnej sumy dochodów i chlubnie świadczy o oszczędnie prowadzonej administracji.

## Wstrzymanie podań o pożyczkę przez Bank Rolny.

WARSZAWA, 14. II. (Pat). W związku z ograniczonemi możliwościami w zakresie lokat na listy zastawne, Państwowy Bank Rolny, od szeregu miesięcy stosuje ograniczenia przy udzielaniu pożyczek długoterminowych, przy przyjmowaniu zaś nowych podań o pożyczkę uprzedza osoby zainteresowane, że ich zgłoszenia będą załatwione, gdy Bank rozporządzać będzie dostatecznemi na ten cel środkami. Pomimo takiego zastrzeżenia do banku wpłynęła w ostatnim miesiącu wielka ilość podań o pożyczkę, zarówno na kupno gruntu, jak i na inwestycje rolne. Załatwienie tych podań przekracza możliwości finansowe banku, przedewszystkiem dlatego, że fundusze jego winny być użyte na pomoc dla drobnych rolników w formie gotówkowego kredytu krótkoterminowego i średnioterminowego. W tych warunkach nowe napływające podania nie mają szans załatwienia w roku bieżącym. Przeto bank wstrzymuje z dniem 15 lutego 1930 roku, aż do odwołania przyjmowanie podań o pożyczkę, zarówno na inwestycje rolne jak i na zakup gruntów z wyjątkiem podań od osób, którym stosownie do ustawy o wykonaniu reformy rolnej mają być przez okręgowe urzędy ziemskie udzielone pożyczki na kupno gruntów z funduszów zapomóg i kredytu ulgowego. Niniejszy komunikat nie odnosi się do terenu działalności P. B. R. w Katowicach.

## Obrót czekowy P. K. O. w styczniu.

WARSZAWA, 14. II. (Pat). Ogólny obrót czekowy P. K. O. osiągnął w styczniu r. b. sumę 2.086 milj. zł. z czego na obrót bezgotówkowy, przelewowy, wypadało 1.314 milj. zł., czyli 63 proc. Jednocześnie ze wzrostem obrotów czekowych w P. K. O. wzrosła liczba uczestników tego obrotu. W dniu 31 stycznia 1930 roku liczba czynnych kont czekowych P. K. O. wynosiła 63.243, wzrosła więc w ciągu stycznia r. b. o 804 konta. Kapitał złożony na rachunkach czekowych P. K. O. wynosił w dniu 31 stycznia 1930 r. zł. 184.253.323,89.

### Giełda warszawska z dn. 14.II. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

| | |
|---|---|
| Dolary | 8,87—8.87—8,89—8,85 |
| Gdańsk | 173,34 -173.77—172,91 |
| Londyn | 43,36½—43,47—4[illegible],26 |
| Nowy York | 8,90[illegible]—8,923—8,883 |
| Paryż | 34 94—35,03—34,85 |
| Praga | 26,39½ 26.46—26,33 |
| Nowy York wypł. telegr. | 8.921—8,941—8,901 |
| Szwajcarja | 172,10—172,53—171.67 |
| Stokholm | 239,17—239,77—238,57 |
| Berlin w obr. pryw. | 212,94 |

PAPIERY PROCENTOWE:

| | |
|---|---|
| Pożyczka inwest. | 126,10—125,75 |
| 5% premjowa dolar. | 79,75—79,00 |
| 5% konwersyjna | 51,00—52,00 |
| 8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K. | 94,00 |
| Te same 7% | 83,25 |
| 8% T K Przem Pol | 82,00 |
| 7% ziemskie dolarowe | 72,75 |
| 4½% warszawskie | 51,50 |
| 5% warszawskie | 54,75—54,50 |
| 8% warszawskie | 71,25 - 71,50 |

AKCJE:

| | |
|---|---|
| Bank Pols. (bez kup. za r. 1928) | 162,50—161,50 |
| Bank Przem. Lwowski | 105 00 |
| Cukier | 29,50—30,50 |
| Firley | 38,00 |
| Haberbusch | 105,00 |
| Gdański Monopol Tytoń | 2[illegible]2.80 |

# Proces Pleczkajtisa.

*(Od specjalnego korespondenta A. T. E.).*

*Wystruć (Insterburg).*

Wczoraj przed sądem przysięgłym w Wystruciu rozpoczął się proces przeciwko sekretarzowi litewskiej partji socjaldemokracji Pleczkajtisowi i pięciu jego towarzyszom, których we wrześniu 1929 roku aresztowano na granicy Prus Wschodnich i Litwy w chwili, gdy chcieli przekroczyć granicę. Na proces przybyli liczni przedstawiciele prasy litewskiej, przybyli także korespondenci z Berlina, Królewca, Kłajpedy i wschodnich pruskich dzienników prowincjonalnych. Z polskich dziennikarzy na procesie jest korespondent A. T. E. z Królewca. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że przekroczyli bezprawnie granicę niemiecką, posiadając przy sobie materjały wybuchowe i broń palną. Oskarżeni pokolei opowiadają swe życiorysy, z których wynika, że wszyscy oni brali czynny udział w życiu politycznem Litwy, oraz w rewolucji w Taurogach.

W grudniu 1927 r., po opanowaniu rewolucji w Taurogach, oskarżeni uciekli bądź do Prus Wschodnich bądź do Polski, gdzie przebywali w Wilnie, Grodnie i Suwałkach. Opowiadania oskarżonych wywierają tragiczne wrażenia na przepełnionej publicznością sali. Szczególnie silne wrażenie czynią zeznania samego Pleczkajtisa. Pleczkajtis opowiada dzieje swego żywota politycznego: o akcji przeciwko rządom partji oraz o walce z dyktaturą Woldemarasa w obronie demokracji litewskiej. Zeznania Pleczkajtisa, bardzo niekorzystne dla stosunków wewnętrznych na Litwie czynią bardzo niemiłe wrażenia na obecnych dziennikarzach litewskich.

Do momentów charakterystycznych procesowi należy podnieść następujące: Prasa nacjonalistyczna Prus Wschodnich chciałaby podsunąć Polsce współudział w akcji z Pleczkajtisem, niczem innem bowiem nie można sobie wytłumaczyć zapytania prokuratora, zwróconego do rzeczoznawcy sądu: czy znalezione u oskarżonego materjały wybuchowe są pochodzenia niemieckiego czy innego.

Rzeczoznawca dr. Herdt stwierdza, że bomby nie są wyrobu niemieckiego, lecz prawdopodobnie polskiego. Bomby jednak nie są wyrobem fabrycznym, lecz domowym, wykonane prawdopodobnie przez samego oskarżonego lub jego przyjaciół. Gdy prokurator zapytuje czy materjały wybuchowe używane podczas wybuchu na Litwie przypominają bomby znalezione u oskarżonego, przewodniczący sądu uchyla to pytanie. Prokurator żąda uchwały całego sądu w tej sprawie. Sąd po krótkiej naradzie postanawia uchylić to pytanie. Jeden z obrońców oskarżonego dr. Schetz wyraził wątpliwość czy sprawozdanie rzeczoznawcy istotnie odnosi się do bomb, znalezionych u oskarżonego, ponieważ rzeczoznawca otrzymał te bomby nie z sądu lecz ze składów artyleryjskich w Królewcu. Wobec tego obrona wnosi o zbadanie dotychczasowych świadków w sprawie identycznych bomb. Sąd przychylił się do tego wniosku.

Należy podkreślić, że na śledztwie w miejscach, przeznaczonych dla świadków, znajduje się trzech wyższych urzędników litewskiej policji politycznej z Kowna. Przeciwko temu zaprotestował oskarżony Pleczkajtis, jednakże bezskutecznie. Protest Pleczkajtisa był tem więcej usprawiedliwiony, że przewodniczący sądu czytał na rozprawie szereg listów Pleczkajtisa pisanych do żony, lub przyjaciół politycznych na Litwie, oraz czytał także notatki, znalezione u Pleczkajtisa i współaresztowanych. Listy te zawierały szereg danych o ruchu politycznym socjaldemokracji Litwy. Treść tych dokumentów spisywali bardzo dokładnie obecni na śledztwie urzędnicy litewskiej policji politycznej, wskutek czego należy mieć obawę, że mogą one zaszkodzić innym działaczom politycznym, przebywającym na Litwie. Pomimo to sąd nie uwzględnił żądania Pleczkajtisa, aby nie czytano tych dokumentów, lub aby usunięto z sali litewskich urzędników policyjnych. Tłumacz litewsko-niemiecki, przydzielony do procesu jest jednocześnie jednym ze świadków obciążających. lecz poza tem nie włada etnograficznym językiem litewskim, lecz gwarą litewsko-pruską. Obliczono, że proces potrwa jeszcze dwa dni.

## Miljon sto tysięcy franków za wykrycie sprawców porwania gen. Kutiepowa.

**„Matin" donosi, że nieznana osobistość wyznaczyła dalszą nagrodę w wysokości pół miljona franków dla tego, kto przyczyni się do odnalezienia gen. Kutiepowa martwym lub żywym, względnie przyczyni się do odkrycia sprawców porwania. Wobec tego ogólna suma nagrody wyznaczonej za odnalezienie gen. Kutiepowa sięga już miljona stu tysięcy franków.**

## Rumuński szef służby bezpieczeństwa agentem bolszewickim.

**BUKARESZT, 14. II. (Pat). Dzienniki donoszą o aresztowaniu szefa służby bezpieczeństwa, który został zadenuncjowany jako wspólnik kurjera sowieckiego, aresztowanego niedawno w Kiszyniowie. Aresztowany był jakoby przedtem prefektem w Bessarabji.**

## Demonstracja bezrobotnych.

**HENDAYE, 14. II. (Pat). Wczoraj w Madrycie około 100 bezrobotnych urządziło manifestację na głównych ulicach miasta, usiłując dostać się do pałacu królewskiego. Interwenjowała policja, robiąc użytek z broni. Manifestanci napadali na sklepy podmiejskie, nie chcąc płacić.**



## Ukonstytuowanie się Instytutu do Badań Europy Wschodniej.

W początkach przyszłego tygodnia odbędzie się zebranie organizatorów Instytutu do Badań Europy Wschodniej. Na posiedzeniu tem wybrany zostanie z pośród wybitnych przedstawicieli świata naukowego Komitet w ilości 47 osób oraz ukonstytuują się władze Instytutu. Ponadto wygłoszonych zostanie szereg referatów.

## Proces P. P. S. lewicy.

SOSNOWIEC, 14 II.30. (Pat). W dniu dzisiejszym toczyła się przed tutejszym sądem okręgowym w dalszym ciągu rozprawa przeciwko członkom P. P. S. lewicy. Zeznawał szereg świadków, między innymi radca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Bach, który oświetlił obszernie działalność P. P. S. lewicy, dotyczącą łączności jej z Komunistyczną Partją Polski. W toku procesu doręczono prokuratorowi Jewkiewiczowi kalendarz komunistyczny na rok 1929, w którym PPS lewica wymieniona jest jako awangarda komunizmu w Polsce.



## W sprawie prześladowań religijnych w Rosji.

LONDYN, 14.II.30. (Pat). Rada narodowa ewangelickich wolnych kościołów uchwaliła rezolucję, wyrażającą oburzenie i potępienie prześladowań religijnych w Rosji sowieckiej oraz domagającą się odprawiania modłów na intencję ofiar prześladowań.

## Zgodnie z tradycją.

BUKARESZT, 13. II. (ATE). W Kiszyniowie miały miejsce poważne ekscesy antysemickie. Studenci wydziału teologicznego wybili szyby w kawiarni „Venezia", w której znajdowało się około 150 Żydów. Następnie studenci wtargnęli do zakładu i zdemolowali urządzenia. Właścicielka kawiarni, Żydówka, została dotkliwie poturbowana. Żandarmerja z trudem przywróciła porządek, dwóch studentów zostało zaaresztowanych. Wśród żydowskiej ludności w Kiszyniowie panuje wielkie wzburzenie.

## Gorące oklaski dla przeciwnika prohibicji.

WASZYNGTON, 14.II. (Pat). Komisja prawnicza Izby rozpoczęła ankietę w sprawie prohibicji. Przewodniczący komisji, który jest przeciwnikiem prohibicji, spotkał się z gorącemi oklaskami, gdy oświadczył, że eksperyment prohibicji dokonywany jest od lat 10 ciu bez zadawalniających wyników.

# ŚRODA KONSERWATORSKA.

Debiutował na 91 ej (91 również było osób na niej) Środzie jako prelegent p. Konserwator dr. *Stanisław Lorenz*. Przedtem jeszcze krótko zagaił p. Witold Hulewicz zapowiadając parę Śród następnych, między innemi tak atrakcyjne, jak najbliższa autorska *prof. Zdziechowskiego*, który przeczyta fragmenty ze swej książki o Napoleonie III-im, następnie przyjazd młodych poetów z grupy „*Żagary*", (prawdopodobnie Sybyły, Maliszewskiego i Dobrowolskiego), potem wizyta pierwszej laureatki nagrody literackiej Wilna p. *Kazimiery Iłłakowiczówny* i inne. W najbliższą sobotę wyjeżdża wycieczka ze Zw. Literatów Wileńskich do Grodna.

Następnie przemówił p. Konserwator mniej więcej w te słowa:

Według klasyfikacji słynnego archeologa nauka współczesna dzieli istniejące zabytki historyczne i artystyczne na „martwe i żywe". Pierwsze to są te, które mają do dziś dnia jakąś wartość użytkową, mniej więcej zgodnie z celami do których zostały przeznaczone zasadniczo, drugie zaś to już tylko ruina, niedająca żadnych korzyści materjalnych. Przedmiotem szczególnej troski stały się dla p. Konserwatora najpierw właśnie te drugie i natychmiast po swoim przyjeździe do Wilna zajął się niemi intensywnie. Zwiedził wszystkie na terenie jego urzędu istniejące, mianowicie zamek trocki, lidzki, krewski, miednicki, nowogródzki i mirski, zbadał je odpowiednio i znalazł w groźnym stanie Najgroźniej przedstawił się stan ruin trockich, szczególnie zamku na wyspie i dlatego a także dla ich wielkiej wartości architektonicznej i historycznej p. Konserwator niemi się przedewszystkiem zajął. Wymagały one natychmiastowej konserwacji, gdyż rozsypanie się w gruzy całych ich partyj byłoby kwestją niewielu tygodni.

Roboty rozpoczęto 1-o lipca ub. roku, korzystając ze specjalnych dotacyj państwowych. Kierował pracami bezpośrednio inż. arch. p. Jan Borowski, wydatnie pomagał p. Witold Girdwojn, autor planów ruin. Przedewszystkiem odkopano mury w miejscach koniecznych robót z gruzu, pozostałego po zawaleniu się górnych pięter w stosunkowo. nawet, niedawnej przeszłości. (II-ie piętro w poł. XIX w.) Trzeba było przytem przekopać, żeby się dostać do fundamentów od płn.-zach., 4 i pół metrową warstwą gruzu, zaś przy ścianie południ.-zach. nie doszukano się fundamentów nawet na głębi 6-u metrów.

Bardzo ciekawych danych dostarczyło odkopanie *dziedzińca* wewnętrznego. P. Konserwator podkreśla, że wbrew temu co o tej części zamku w znanych relacjach mówiono, jest to dziedziniec a nie sala. Potwierdza to brak śladów jakiegokolwiek sklepienia a następnie brama, będąca najwyraźniej bramą wjazdową. Odsłonięto w niej z pod rumowiska schody (z resztkami drewnianych „trepów" na ceglanych stopniach) rozdwajające się na wysokości I piętra do ganku dziedzińca wewnętrznego, który obiegał mury na tejże wysokości. Sklepienie schodów zachowało się nieźle aż do załomu wpobliżu wejścia do izby w wieży na I piętrze. Ponieważ wyżej sklepienie zostało zniszczone przy upadku przedniej części wieży, przeto przy budowie nowej skarpy, która sięga do wys. II-o piętra, zrekonstruowano brakujące w tej części schodów: ścianę i sklepienie, zachowując w ten sposób wylot schodów do wnętrza bramy. Przekopanie dziedzińca potwierdziło raz jeszcze tezę o braku na nim budowli. Znaleziono jedynie ślady śmietnika ze zwierzęcemi kośćmi oraz szczątkami naczyń gospodarczych.

W dalszych poszukiwaniach stwierdzono zachowanie się sklepień przyziemia Niestety poprzestano na tem stwierdzeniu, gdyż dalsze odkopywanie musiałoby pociągnąć za sobą natychmiastową konserwację, na co nie było środków w ub. okresie.

Właściwe roboty konserwacyjne rozpoczęto nie od zabezpieczenia najlepiej zachowanej i najcenniejszej części zamku, mianowicie wieży wjazdowej, mimo jej największego zagrożenia, lecz od wzmocnienia przylegających do niej murów. Po odsłonięciu ich z gruzu, wypełniono w nich liczne wyrwy, oraz przemurowano części zmurszałe nieraz do 1 m. wgłąb. Następnie zrekonstruowano 4 skarpy narożne, wprowadzając w nich pewne drobne zmiany podyktowane przez względy konserwacyjne. Że jest to rekonstrukcja, świadczą o tem odnalezione fundamenty, oraz dawne miejsca zaczepienia tych skarp. Wspomniane zmiany polegają na tem, że w stosunku do owych śladów niektóre skarpy nieco podwyższono. Poza skarpami narożnemi było jeszcze sześć podpierających ściany, jako asekuracja sklepień I-o i II-o piętra, obecnie nieistniejących, przeto skarpy te dziś już są zbyteczne i nie będą rekonstruowane.

Najciekawszym momentem badań było odkopanie najniższej kondygnacji wieży. Znaleziono tam bardzo ciekawe sklepienie (bramy wjazdowej) krzyżowe z zachowanem profilowaniem, oraz przed bramą— resztki zwodzonego mostu. Zakonserwowanie wieży było zadaniem osobliwie trudnem. Zdecydowano się na posunięcie, z punktu widzenia konserwatorskiego niewskazane, ale tu konieczne, mianowicie w celu uratowania pochylonej już lekko do przodu wieży wsparto ją od tej strony dwiema bezmała dziesięciometrowemi skarpami.

To byłyby najważniejsze prace w zamku na wyspie. Pozatem dokonano szeregu drobnych, często prowizorycznych zabezpieczeń. Co do przyszłości sklepień przyziomu to jeszcze nie sprecyzowano sposobu ich zabezpieczenia przed zniszczeniem. Jest niewątpliwe, że trzeba je będzie czemś pokryć i dać ujście dla zbierającej się na nich wody. Kwestja materjału, któregoby użyto na owo pokrycie nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Zdecydowano natomiast zabezpieczenie korony murów. Będzie ona przemurowana w ten sposób, że dotychczasowy, względnie identycznie wykonany, nowy materjał zostanie położony na nowej zaprawie. Inne sposoby, jak zalewanie korony murów betonem albo pokrywanie jej darniną stosowane przez Niemców, tak się zdyskredytowały w dotychczasowych doświadczeniach, że uznane zostały za zupełnie niewłaściwe.

Po zakończeniu robót na wyspie przystąpiono do konserwacji ruin zamku lądowego. Stan ich był również dosyć alarmujący, choćby ze względu na lecące z korony murów cegły na głowy przechodniów. Poczyniono szereg najpilniejszych, przeważnie prowizorycznych zabezpieczeń, główne prace, wobec braku odpowiednich funduszów zwłaszcza, odkładając do następnego sezonu.

Tyle o Trokach. W dalszym ciągu swojej tak interesującej relacji, p. Konserwator przeszedł do *zamku lidzkiego*. Z wymienionych, ten, bodajże najmniej ma zachowanych murów, cztery niezbyt wysokie ściany (do 6 m.) tworzące mniej więcej — kwadrat o boku kilkudziesięciometrowym. Działalność p. Konserwatora ograniczyła się tu, narazie, do wydania paru zarządzeń zapobiegawczych jak: usunięcie strzelnicy z pośród murów. szpetnej bramy drewnianej i t. p.

*Krewo.* Tu zamek uległ częściowo zniszczeniu w czasie wojny. Jedyna zachowana baszta zburzona została dzięki Niemcom, którzy w tych murach urządzili sobie jakieś stanowisko bojowe. Czy basztę ową odbudować, czy nie? Raczej nie. Chociaż bowiem istnieją doskonałe zdjęcia, dające dokładne pojęcia o jej dawnym wyglądzie, oraz ustna tradycja, byłoby to jednak nadto wbrew zasadom o konserwacji zabytków, jako zrobienie rzeczy całkowicie nowej, już nie konserwacja a imitacja zabytków. Ruiny krewskie wymagają szeregu zabezpieczeń, przeważnie niezbyt znacznych. Tymczasem jednak nic się nie da zmieścić w ramach obecnego budżetu. Poczynione zostały tylko różne zarządzenia zapobiegawcze, jak — zakaz zaorywania wnętrza zamku, usunięcie targowiska, wraz z przylegającą do murów budką weterynarza etc. Znaczniejsze prace konserwacyjne (podparcie jednej ze ścian skarpami) wraz z odpowiedniemi badaniami (wedle pewnych oznak obiecującemi ciekawe odkrycia) zostaną niezwłocznie przedsięwzięte po uzyskaniu na te cele odpowiednich sum.

*Miedniki* są bardziej zagrożone niż Krewo. Więcej w nich z dawnego zamku pozostało, więcej też jest do konserwowania. Sytuacja jest przedewszystkiem dlatego nie-

# WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

## Przygotowania do przyjęcia p. prezydenta Rzeczypospolitej.

W związku z zapowiedzianym na miesiąc czerwiec przyjazdem do Wilna p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego — na terenie województwa wileńskiego czynione są już przygotowania do przyjęcia dostojnego gościa.

Pan prezydent zwiedzi powiaty: wileńsko-trocki oszmiański, święciański i postawski.

## Groźny pożar w Lidzie.

### 10 osób poparzonych. — Straty około 150 tysięcy zł.

*(Od własnego korespondenta z Lidy).*

Nad ranem, dnia 13 lutego w tutejszej fabryce oleju wybuchł groźny pożar, który strawił gmach fabryczny z urządzeniem i zapasami, znajdującemi się w magazynach. Pożar tem bardziej był trudny do zlokalizowania, że zarówno w składzie jako też i w gmachu fabrycznym znajdowało się półtora wagonu pokostu, który w dniu następnym miał być zawagonowany dla jego nabywców.

Pożar, który stał się bardzo groźny ze względu na sąsiednie zabudowania drewniane oraz silny wiatr, ściągnął na miejsce katastrofy miejską ochotniczą straż pożarną, nadto straże 5 p. lotniczego, kolejową i 77 p. p., oddziały wojska z 77 p. p. oraz tłumy mieszkańców. Najskuteczniejszą pomoc udzieliła tutejsza straż ochotnicza, która pierwsza zjawiła się na miejscu pożaru, przed wszystwiemi innemi strażami.

Powodem groźnego pożaru było nieostrożne obchodzenie się ze świecą, przy której pracowano z powodu braku prądu elektrycznego.

Powstały pożar zauważyli robotnicy, zatrudnieni przy pracy w tej fabryce i byliby go w zarodku stłumili, lecz brak było wody z powodu niefunkcjonowania, znajdującej się wewnątrz fabryki studni.

Pożar widoczny był w promieniu kilkunastu kilometrów, zwłaszcza, kiedy pękały cysterny wypełnione olejem. Przy gaszeniu ognia 10 osób doznało silnego poparzenia twarzy i rąk, których zaraz przewieziono pod opiekę lekarską tutejszego szpitala powszechnego. Między poparzonymi znajdują się dwie osoby z lidzkiej ochotniczej straży pożarnej, 4 osoby wojskowe z 77 p. p. i 4 osoby cywilne. Bardzo ciężko poparzeni zostali: Mackiewicz Władysław i Chełski Józef szeregowcy 77 p. p. oraz Gorelik i Mejer z L. O. P. P.

Akcją pożarową kierował zastępca naczelnika L. O. P. P. p. M. Polaczek, którego skuteczna, ofiarna i pełna poświęcenia praca zasługuje na specjalne uznanie. Straty wynoszą 150 tys. zł. Jak się dowiadujemy właściciele spaloną fabrykę mieli ubezpieczoną w jednem z towarzystw Asekuracyjnych.

## Niedoszły bratobójca przed sądem.

*(Od własnego korespondenta z Lidy).*

W dniu 12 lutego Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpatrywał sprawę mieszkańca wsi Małe-Nowosiady, gminy woronowskiej, Konstantego Wojsznisa, który w dniu 29 sierpnia 1929 r. na tle nieporozumień wynikłych w czasie podziału gruntów, usiłował zabić swego brata Franciszka zadając mu kilka ciosów polanem w głowę, wskutek czego nastąpiło pęknięcie czaszki. Poszwankowany Franciszek Wojsznis, po kilkumiesięcznej kuracji w szpitalu odzyskał jednak zdrowie i pociągnął niedoszłego bratobójcę do odpowiedzialności sądowej.

Po rozpoznaniu sprawy i przyznaniu się oskarżonego do winy Sąd Okręgowy skazał Konstantego Wojsznisa na 2 lata ciężkiego więzienia ze skutkiem z art. 28 i 30 K. K.

## Tajne gorzelnictwo kwitnie

### zalewając wsie nasze samogonką.

W gminie zaleskiej, powiatu dziśnieńskiego w ciągu kilku dni ostatnich wykryto aż trzy potajemne gorzelnie, a więc: we wsi Zaborze, w zagrodzie Anny Poczopko, we wsi Ziemie — u Mikołaja Kuchty oraz w chacie Teodora Krywionka, gospodarza wsi Mukilino.

Wszędzie znaleziono urządzenia do pędzenia samogonki i wyprodukowany spirytus.

Aparaty i samogonkę skonfiskowano, a gorzelanych pociągnięto do odpowiedzialności.

Również we wsi Chańkowicze, gm. zabrzeskiej, ujawniono w pełnym biegu gorzelnię, prowadzoną przez Justynę Konopelkę.

## Libacja z okazji chrzcin

### zakończyła się tragiczną śmiercią jednego z biesiadników.

U gospodarza z pod Mołodeczna Szymona Karpowicza, z okazji chrzcin odbywała się huczna zabawa przy jeszcze huczniejszej libacji.

Między gośćmi znajdował się też brat gospodarza Teodor Karpowicz który wraz z żoną specjalnie przybył na tę uroczystość ze wsi Rudziewszczyzna, gminy zabrzeskiej, p. wołożyńskiego.

On to tak serdecznie spotykał pojawienie się nowego bratanka, że do snu położył się w stanie wprost nieprzytomnym od nadmiaru spożytego alkoholu.

Skutki jednak tej niepowściągliwej libacji wypadły niezmiernie tragicznie.

Nazajutrz o godzinie 6-ej rano spostrzeżono, że Teodor Karpowicz, wtulony twarzą w poduszkę, nie daje znaku życia.

Okazało się iż Karpowicz do tego stopnia popadł w bezwład, że udusił się ciężarem własnego ciała.

### WILEJKA

+ **Trup noworodka w piwnicy.** W piwnicy majątku „Łukawiec" p. Jana Borowskiego, w gm. chocieńczyckiej, pow. wilejskiego, odnaleziono w stanie zupełnego rozkładu ciało noworodka, owinięte w szmaty.

Podejrzenie o zamordowanie i podrzucenie dziecka padło na jedną ze służących tego majątku.

### ŚWIĘCIANY

+ **Budowa Domu Ludowego.** W Łyntupach odbyło się zebranie w lokalu szkoły powszechnej, na którem postanowiono wyłonić komitet budowy Domu Ludowego. Do Zarządu weszli: Dowgiałło Helena, Biszewski Józef, ks. Dolinkiewicz, J. Błażewicz i A. Szapiel.

### NOWO-ŚWIĘCIANY

+ **Zwolnienie nauczyciela litewskiego.** „Vil. Ryt." donosi, że dnia 1 b. m. inspektor szkolny w Święcianach zwolnił bez podania motywów nauczyciela litewskiego w Nowych Strunojciach (pow. święciański) p. Sylwestra Szwogżlisa, który, po ukończeniu seminarjum nauczycielskiego i złożeniu przy kuratorjum wileńskiem egzaminów humanistyczno-pedagogicznych, pracował z ramienia T-wa „Rytas".

Poszkodowany zwrócił się do kuratorjum ze skargą.

### IGNALINO

+ **Pożar w Ignalinie.** Onegdaj w Ignalinie z niewyjaśnionej przyczyny powstał pożar. Pastwą ognia padł dom, mieszczący kadrę szkolenj kompanji K. O. P.

bezpieczna, że zabudowania gospodarcze wkroczyły podczas wojny do wnętrza ruin i swoją obecnością bardzo przyczyniają się do ich zniszczenia. Zauważono pewne wychylenia ścian nazewnątrz. Narazie wszystko co można było zrobić ograniczyło się do zakazu reperowania wspomnianych już budynków, które niełatwo jest usunąć.

*Nowogrodek.* Pierwszą rzeczą było uporządkowanie wzgórza zamkowego. Wywieziono mnóstwo gruzu, który użyto w znacznej części do zrobienia drogi do zamku, zrobiono przytem szereg ciekawych odkryć. Znaleziono fundamenty wielu budowli m. in. także i kościelnych, odsłonięto cały mur obwodowy. Dalsze roboty pójdą zwykłym trybem konserwatorskim. Wszelkie bowiem kapitalne prace wykonane zostały już przed kilku laty, przedewszystkiem przy najwyższej, najlepiej zachowanej baszcie t. zw. „Ząbie nowogródzkim".

*Mir.* Tu sytuacja jest najlepsza. Przedewszystkiem jest to zabytek najmniej „martwy" z omawianych. Prawie „żywy". Gdy wszystkie prawie zamki średniowieczne w Rzplitej w XVII w. po wojnach szwedzkich uległy ruinie i nie zostały już odbudowane, to mirski zamieszkały był jeszcze w pocz. XIX w. a w XVIII-ym jeszcze częściowo przebudowywany przez ówczesnych jego właścicieli Radziwiłłów. Dziś jego właścicielem jest ks. Świątopełk Mirski, który go pragnie zrekonstruować. Wykonany został przez inż.-arch. Burschego odpowiedni projekt, który jest, w miarę środków, częściowo wykonywany.

Ostatnim objektem relacji p. Konserwatora była baszta na górze Zamkowej. Dowiedzieliśmy się, że w roku przyszłym zostanie ogłoszony odpowiedni konkurs na właściwsze jej zwieńczenie. Dotychczasowa szkaradna drewniana nadbudówka mimo swojej stuletniej przeszłości (zbudowana przez władze rosyjskie w 1830-ym, dla celów telegrafu optycznego Warszawa — Petersburg) chwała Bogu, przestanie istnieć.

W dyskusji, która wywiązała się po przemówieniu p. Konserwatora przemawiali prof. Ślendziński (w sprawie fresków w zamku Trockim) p. Jarocki (Otto), p. H. Romer, prof. Rydzewski i inni. P. Konserwator odpowiadał zupełnie wyczerpująco i przekonywująco, uspakajając wszelkie wątpliwości i obawy. Ciekawe dane o freskach trockich dorzucił p. Jarocki, o ich częściowem sfałszowaniu przez rosyjskiego badacza Griaznowa, z okazji zjazdu archeologów rosyjskich w Wilnie w 1893 roku. Równie interesujące rzeczy mówił prof. Rydzewski o rudzie darniowej, jako materjale budowlanym w murach ruin klasztoru w Berezie Kartuskiej. Ciekawą dyskusją na temat rekonstrukcyj zabytków Środę zakończono.

*S. Z. Kl.*

### BRASŁAW

+ **Kursy hodowlane.** W dniach 5, 6 i 7 b. m. odbyły się w majątku Szczołnie, gm. miorskiej trzydniowe kursy hodowlane praktyczne i teoretyczne, zorganizowane staraniem Sejmiku. Na kursy uczęszczało 80 osób. Wykłady prowadzili agronom powiatowy Eljasz Trapszo, instr. hodowli Szostakowski, dyrektor szkoły rolniczej w Opsie Wysłouch i starszy kontroler obór Ciejpa. Zajęcia praktyczne dotyczyły rozpoznawania cech mleczności u krów i układania norm żywienia. Wynikiem kursów było zorganizowanie koła hodowców świń w rejonie Szczołna, do którego przystąpiło kilkunastu gospodarzy.

### GŁĘBOKIE

+ **Zebranie Kółka Rolniczego.** Odbyło się w Wierzchniem zebranie członków Kółka Rolniczego Samopomoc. Na zebraniu tem poruszono cały szereg spraw związanych z rolnictwem. Omawiano kwestję popierania filji mleczarskiej, którą Kółko ma zamiar otworzyć w kol. Michalce i zaprojektowano utworzenie świetlicy w Wierzchniem, celem umożliwienia urządzania wykładów z różnych dziedzin dla miejscowej młodzieży.

### LIDA

+ **Z działalności Lidzkiego Koła Amatorskiego.** Z okazji święta pułkowego 77 p. p. Kowieńskiego w Lidzie, zespół amatorski odegrał w dniu 11 lutego na scenie 77 p. p. 3-aktową komedję p. t. „Czar munduru". Szczelnie zapełniona widownia i rzęsiste oklaski witały amatorów aktorów, którzy nie zapomnieli także i o naszych żołnierzach. Zespół, składający się z pań Tomanowskiej, Baronowej i Hołowaczówny oraz pp. Juraho, Chełstowskiego i Michalskiego, zyskał na swej opinji, wykonując swoje role bez zarzutów. Komedja odegrana już poprzednio 2-krotnie na scenie więzienia, cieszyła się dużem powodzeniem w 77 p. p., zwłaszcza, że niektórzy z aktorów (p. Baronowa i p. Juraho) wywoływali dobrem wykonaniem swej roli, wśród tłumu widzów, kaskady homerycznego śmiechu.

Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, zespół ten, pod kierownictwem p. Juraho wystawił w Lidzie szereg trudniejszych sztuk, z których kilka odegrano nawet po za obrębem powiatu lidzkiego. Życzymy więc temu żywotnemu zespołowi amatorskiemu owocnej pracy nadal, z której społeczeństwo lidzkie miało już wiele korzyści kulturalno-oświatowych.

### SZUMSK

+ **Ofiara własnej nieostrożności.** Na terenie gminy szumskiej przed kilku dniami miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Podczas ślizgania się na łyżwach po jeziorze „Dymsza" pokryte cienką warstwą lodu utonął 17-letni Jan Wacławowicz, mieszkaniec wsi Zalesie.

### Z POGRANICZA

+ **Dezerterzy z armji czerwonej.** Podług danych poszczególnych baonów K. O. P., brygady wileńskiej w miesiącu ubiegłym na terytorjum polskie z Rosji sowieckiej zbiegło ogółem 14 żołnierzy armji czerwonej w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu. Większość z nich wyraziła gotowość i chęć służenia w armji polskiej.

## Zjazd Delegatów Związku Pocztowego P. W. i Wych. F. Okręgu Wileńskiego.

W dniu 9 lutego 1930 r. odbył się w lokalu „Świetlicy Pocztowej" w Wilnie pierwszy Walny Zjazd Delegatów, młodej jeszcze, a już dzisiaj tak świetne na przyszłość nadzieje rokującej pocztowej organizacji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego Okręgu Wil. Dyr. P. i T.

Na Zjazd ten przybyło cały szereg delegatów, reprezentujących większe oddziały zamiejscowe jak Brześć n/B., Grodno, Baranowicze, Lida, Wołkowysk 1, i in.

Przewodniczący obradom, wybrany przez aklamację, kierownik oddziału Dyrekcji p. E. Kozłowski. Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu Okręgu składa dotychczasowy prezes insp. Ożdżyński, przedstawiając w dłuższem przemówieniu przebieg organizacji Związku, prace Zarządu, trudności i osiągnięte rezultaty. Przemówienie to przyjęli zgromadzeni z pełnem zrozumieniem zasług położonych przez ustępującego prezesa i zarząd i wyrazili im gorące podziękowanie. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył M-r Wierzbiński. Ze sprawozdania tego widzimy z jak dużemi trudnościami organizacyjnemi rząd musiał się borykać i jak, stosunkowo dobrze, z nich się wywiązał.

Po zatwierdzeniu statutu wywiązała się dłuższa dyskusja nad sprawozdaniem ustępującego zarządu, której wynikiem było uchwalenie absolutorjum.

W czasie obrad nad statutem, zaszczycił Zjazd swem przybyciem prezes Dyrekcji p. inż. Żuchowicz, interesując się żywo obradami Zjazdu i biorąc w nich przez dłuższy czas czynny udział.

W dyskusji ogólnej, jaka się wywiązała nad sprawozdaniami delegatów poszczególnych oddziałów, (z których okazało się, że 6 zorganizowanych na terenie okręgu oddziałów, liczy obecnie 871 członków), zabierał głos cały szereg członków Związku, wykazując bardzo duże zainteresowanie pracami Związku, omówiono przytem wyczerpująco zagadnienia dalszych prac i zamierzeń, jakie na przyszłość stoją przed organizacją, między innemi uchwalono zorganizować Oddziały w Pińsku, Stołpcach i Słonimiu. Wkońcu dokonano wyboru nowego Zarządu Okręgowego w następującym składzie:

Prezes — inż. M. Nowicki, Naczelnik Wydziału Dyrekcji P. i T.

I. vice-prezes — dr. Sowiński, Naczelnik Wydziału Dyrekcji P. i T.

II. vice-prezes — insp. Ożdżyński.
Sekretarz — Wernicki.
Skarbnik — Genjusz.
Członek zarządu — dyrektor L. Laski
„ „ — Mierzejewski
„ „ — Morawski.

Komisja Rewizyjna:

J. Giecewicz, nacelnik Urzędu Pocztowego Wilno 1,

M-r Wierzbiński, kierownik Oddziału Dyrekcji,

A. Meyer — naczelnik Urzędu Pocztowego Wilno 2.

Zastępcy: N. Teodorowicz — naczelnik Wydziału Dyrekcji P. i T., m-r W. Ostrowski, Komendant Okręgu — mjr. Eug. Kozłowski.

Jako wyraz wdzięczności dla twórcy idei P. W. i W. F. Walny Zjazd jednogłośnie upoważnił Zarząd do wyjednania Związkowi zaszczytu przyjęcia przez Marszałka Piłsudskiego godności honorowego Prezesa Organizacji.

Ponadto w uznaniu zasług położonych dla organizacji pocztowej przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego nadano godność honorowego członka organizacji p. ministrowi P. i T. inż. Ignacemu Boernerowi i prezesowi Dyrekcji Warszawskiej p. inż. Józefowi Żółtowskiemu.

**Popierajcie Ligę Morską**

# KRONIKA

**Sobota 15 Lutego**

Dziś: Faustyna i Jowity.
Jutro: Juljanny P. M.

Wschód słońca — g. 6 m. 53
Zachód — g. 16 m. 48

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 14 II — 1930 roku.**

Ciśnienie średnie w milimetrach: 765
Temperatura średnia: — + 1
„ najwyższa: + 2
„ najniższa: — 0° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: zachodni.
Tendencja barom.: stan stały.
Uwagi: pochmurno.

### OSOBISTE

— **Prezydent miasta Wilna p. mec. Folejewski**, po kilkudniowym pobycie w Warszawie, w dniu wczorajszym powrócił do Wilna i objął urzędowanie.

### MIEJSKA

— **Inspekcja rynków.** W dniu wczorajszym na rynkach miejscowych władze administracyjne przeprowadziły szereg lustracyj, badając urządzenia sprzedaży.

W wyniku inspekcji sporządzono 7 protokółów karnych.

— **Drobni handlarze interwenjują.** Drobni handlarze z hal miejskich opracowali memorjał do Izby Skarbowej z żądaniem zastosowania szeregu ulg podatkowych. Żądania swoje petenci motywują rozpaczliwą sytuacją materjalną.

### WOJSKOWA

— **Prace przygotowawcze do poboru rocznika 1909.** Odnośne władze miejskie podjęły już wstępne prace przygotowawcze do poboru rocznika 1909. Pobór rozpocznie się prawdopodobnie w dniu 5 maja i trwać będzie do końca czerwca.

W związku ze zbliżającym się poborem przygotowane zostały listy poborowych.

Komisja poborowa mieścić się będzie w lokalu przy ulicy Bazyljańskiej 2.

### UNIWERSYTECKA

— **Nowy docent na uniwersytecie S. B. w Wilnie.** Przed kilku dniami dr. Aleksander Chełmoński, habilitowany został na docenta prawa handlowego i wekslowego na wydziele prawa i nauk społecznych U. S. B.

### SPRAWY AKADEMICKIE

— **Koło Filologów.** Staraniem Koła Filologów U. S. B. w sobotę dnia 15 lutego b. r. w Sali Śniadeckich prof. U. S. B. Stefan Srebrny wygłosi odczyt p. t. „Walka starych z młodymi w Atenach" początek o godz. 7-ej wieczorem.

— **Sobótka w Ognisku.** Dnia 15 b. m. w Ognisku akademickiem (Wielka 24) odbędzie się sobótka. Początek o godzinie 9-ej wieczorem, koniec o 4-ej rano. Wejście za okazaniem kart wstępu zł. 2,50, akad. 1,50. Muzyka p. Matulewicza.

### ŻYCIE LITEWSKIE

— **Obchód rocznicy niepodległości Litwy.** Doroczny obchód rocznicy ogłoszenia niepodległości republiki litewskiej, organizowany przez miejscowe społeczeństwo litewskie, odbędzie się dnia 16 b. m.

Program obchodu przewiduje z rana uroczyste nabożeństwo w kościele św. Mikołaja oraz wieczorem akademję z udziałem chóru w sali klubu kupieckiego.

— **Wiec związku studentów-Litwinów.** 15 b. m. odbędzie się w związku studentów-Litwinów. Na porządku dziennym szereg doniosłych kwestyj.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Sejmik Spółdzielczy.** Donoszą nam ze Związku Spółdzielni Polskich, że tegoroczny Sejmik otworzy Dyrektor Centrali Zw. Spół. Pol. p. Józef Szmydt. podany program Sejmiku rozszerzony będzie referatem p. dr. A. Całkosińskiego, członka Patronatu Poznańskiego Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych p. t. „Unja wobec kryzysu gospodarczego" i referatem p. K. Hallera p. t. „Spółdzielnie rolniczo-handlowe wobec trudnej sytuacji gospodarczej".

— **Z T-wa Muzycznego „Lutnia".** Zarząd Wil. T-wa Muzycznego „Lutnia" przystępuje w sezonie bieżącym do organizacji małych zespołów śpiewaczych, kwartetów, duetów etc. oraz dążąc do zwiększenia liczebności chóru mieszanego w celu wykonywania większych utworów muzycznych — zwraca się do wszystkich śpiewaków wileńskich nienależących dotąd do żadnych organizacyj śpiewaczych świeckich z propozycją przystąpienia do prac w chórze lub w jednym z zespołów wokalnych T-wa „Lutnia" odpowiednio do kwalifikacji głosowej.

Zapisy kandydatów do chóru i zespołów jak również na członków T-wa przyjmuje Sekretarjat T-wa (A. Mickiewicza 8) w poniedziałki i czwartki od g. 8—9 i pół wieczór.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie T-wa Przyjaciół Nauk.** W sobotę 15 b. m. w lokalu Seminarjum Historycznego (Zamkowa 11) odbędzie się posiedzenie Wydziału III Tow. Przyjac. Nauk o godz. 19.

Porządek dzienny zawiera odczyt prof. d-ra Jaworskiego: — Uwagi o ustroju Wilna w dobie Jagiellońskiej.

— **Posiedzenie Wil. Tow. Otolaryngologicznego.** W niedzielę dnia 16 lutego r. b. o godz. 10.30 w lokalu Kliniki Otolaryngologicznej U. S. B. na Antokolu odbędzie się naukowe posiedzenie Sekcji Wileńskiej Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia; 2) Pokaz chorych z Kliniki Otolaryngologicznej U. S. B.

### SPRAWY ROLNE

— **Kursy dla rolników.** W okresie od 12.I do 12.II samorząd powiatowy zorganizował: w Kuropolu, Żośnie i Hruzdowie kursy dla rolników przy udziale prelegentów z Wilna. Urządzono 7 pogadanek w sprawach przysposobienia rolniczego, 10 odczytów o uprawie roli i użyciu sztucznych nawozów. Zorganizowano 2 spółdzielnie mleczarskie, 1 koło gospodyń wiejskich oraz 3 punkty kontroli obór, przeprowadzono lustrację w 7 gospodarstwach przykładowych i sprawdzono rachunkowość tychże gospodarstw. Zorganizowano konkurs żywienia prosiąt.

### ZABAWY

— **Tombola-dancing.** Dnia 20 lutego r. b. W. K. S. Pogoń, urządza w kasynie 1 p. a. p. Leg., ul. A. Mickiewicza 13, Tombolę-dancing.

Do wygrania cenne fanty. Wstęp dla czł. 1 zł., dla gości 1,50 zł. Bufet 1 p. a. p. Leg. obficie zaopatrzony. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Zabawa** w Kole Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej 12 odbędzie się w sobotę. W programie: przedst. „Błażek opętany" komed. Anczyca oraz towarzyska Zabawa taneczna. Wstęp na zabawę taneczną za zaproszeniami. Początek o godz. 8 w.

## TEATR i MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś malownicza opera narodowa „Krakowiacy i górale" W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego. Piękne to ze wszech miar widowisko zyskało ogólny zachwyt i uznanie. Najbliższą premjerą będzie głośna amerykańska sztuka „Broadway" w reżyserji R. Wasilewskiego.

— **Teatr Miejski Lutnia.** Dziś pełna finezji i błyskotliwego humoru doskonała węgierska sztuka Lakatosa „Mężczyzna i kobieta". W roli głównej wystąpi wybitna artystka Marja Makarczykówna. W przygotowaniu współczesna komedja salonowa „Gdybym chciała..." w reżyserji Z. Ziembińskiego.

— **Zespół Teatru Narodowego w Wilnie.** Zespół Teatru Narodowego wystąpi w teatrze Lutnia w poniedziałek 17 b. m. w sztuce znakomitego dramaturga amerykańskiego Eugenjusza O'Neilla p. t. „Anna Christie", której treścią jest przemiana moralna człowieka w obliczu oczyszczającego żywiołu morza. W sztuce tej biorą udział znakomici artyści: S. Broniszówna, M. Chaveau, W. Gawlikowski, M. Myszkiewicz i inni. Bilety w kasie zamawiań w teatrze Lutnia 11—9 w.

— **„Królewicz Rak".** Po raz ostatni w sezonie ukaże się dziś w sobotę 15 b. m. o g. 3.30 p. p. czarowna baśń fantastyczna dla dzieci i młodzieży „Królewicz Rak" Wandy Stanisławskiej. Ceny miejsc zniżone.

— **Poranek-koncert.** Zespół uczniów i uczenic klasy śpiewu prof. Jadwigi Krużanki wystąpi na poranku-koncercie w niedzielę nadchodzącą 16 b. m. o godzinie 12 w południe w teatrze miejskim Lutnia.

Ceny miejsc od 40 groszy.

— **Widowiska popołudniowe.** W najbliższą niedzielę odbędą się o godzinie 3.30 pp. przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W teatrze na Pohulance egzotyczna baśń Gozziego „Księżniczka Chińska Turandot", w teatrze Lutnia satyryczna komedja Pagnola „Pan Topaz".

— **„Krakowiacy i Górale" dla wojska.** W poniedziałek, 17 b. m. o godzinie 18-ej urządza Komenda Garnizonu w teatrze na Pohulance dla oficerów, podoficerów i żołnierzy garnizonu wileńskiego, przedstawienie „Krakowiaków i Górali". Bilety nabywać można w komendzie garnizonu w referacie oświatowym.

## RADJO

SOBOTA, dnia 15 lutego 1930.

11.55: Sygnał czasu z Warszawy, 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.15: Gramofon. 17.00: Kom. Wil. T-wa Org. i Kółek Roln. 17.15: W świetle rampy — nowości teatralne omówi T. Łopalewski. 17.45 Audycja dla dzieci. 18.50: Handlowe znaczenie morza dla Polski — odczyt. 19.15: Program na następny tydzień. 19.40: Rozmaitości. 19.50: Z szerokiego świata — najciekawsze nowości.

NIEDZIELA, dnia 16 lutego 1930 roku.

10.10: Uroczystość obchodu 10-lecia odzyskania Pomorza w Toruniu. Po transm. koncert i odczyty rolnicze. 15.10: „Najpilniejsze prace w sadzie i ogrodzie w okresie wiosennym" — odczyt. 16.50: Chóry szkolne przed mikrof.. 17.15: Propaganda higjeny przez szkołę. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.10: Uroczysta akademja z sali rady miejskiej w Warszawie, organizowana ku uczczeniu 8-ej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. 19.25: Lekcja jęz. niemieckiego. 19.40: Program na poniedziałek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.00 Kwadrans literacki z Warszawy — „Gdzie szczęście" E. Orzeszkowej. 20.15: Gramofonowa audycja operowa. Fragmenty z op. „Carmen", Bizeta. 21.45: Transm. słuchowiska z Warsz. „Symfonja miasta". 22.15: Komunikaty. 23.00: Audycja wesoła „Sejm niewieści" W. Charkiewicza.

### Nowinki radjowe.

**OPERA „CARMEN" NA ANTENIE.**

W niedzielę o godzinie 20-ej usłyszymy jeszcze raz operę „Carmen" Bizeta, na płytach garmofonowych. Po operze zostanie nadane arcywesołe słuchowisko W. Charkiewicza p. t. „Sejm niewieści", w wykonaniu zespołu dramatycznego rozgłośni wileńskiej.

Utwór ten został nagrodzony na konkursie P. Radja.

**JAK NIE NALEŻY MÓWIĆ PO POLSKU.**

Pogadankę na ten ciekawy temat wygłosi we wtorek o g. 18.45: p. Jerzy Wyszomirski

Następnie o godzinie 19.05 „Kącik dla panów" omówi p. K. Wyrwicz-Wichrowska.

## SPORT

### Porażka mistrza Europy.

ZAKOPANE, 14 II. (Pat). W piątek, w drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski rozegrano bieg zjazdowy, którego wyniki przyniosły dużą niespodziankę w postaci porażki mistrza Europy Bronisława Czecha. Bieg rozegrany został na dystansie około 3 tys. mtr. przy różnicy wzniesienia około 450 mtr. Warunki atmosferyczne i śnieżne dobre. Bronisław Czech na 30 metrów przed metą upadł i stracił dużo czasu na powstanie, co przesądziło o zwycięstwie Szuleji.

## NA WILEŃSKIM BRUKU

### Ukradł rower.

Samuel Rabinowicz, zamieszkały przy ul. Tatarskiej 20, załatwiając interes w bibljotece uniwersyteckiej pozostawił bez opieki przy drzwiach wejściowych rower marki „Brennabor".

Z sytuacji tej skorzystał nieujawniony sprawca, który dosiadł żelaznego rumaka i umknął.

Wartość roweru wynosi 300 zł.

### Porzucone niemowlęta.

Przy ulicy Ponarskiej 20, znaleziono dwutygodniową dziewczynkę, a przy zaułku Głuchym 2, chłopczyka w wieku około trzech tygodni.

Porzucone niemowlęta ulokowano w schronisku Dzieciątka Jezus.

### Złodziejaszek „Janek" w rękach pol.

Funkcjonarjusze wydziału śledczego ujęli wreszcie, grasującego od dłuższego czasu, na terenie naszego miasta zawodowego złodzieja, znanego pod przezwiskiem „Janek".

„Janek" ma na sumieniu cały szereg kradzieży z włamaniem, dokonanych ostatnio w Wilnie.

Nieuchwytnego dotąd złodzieja osadzono w więzieniu.

### Wypadki na dobę.

Od. g. 9 rano dnia 13 do g. 9 r. dnia 14 b. m., zanotowano 64 wypadki, w tem kradzieży — 6, opilstwa — 10, przekroczeń administracyjnych — 28.



## Kursy spółdzielczego jajczarstwa w Wilnie.

W dniach 8 do 11 lutego r. b. odbyły się w Wilnie teoretyczno-praktyczne kursy jajczarstwa dla pracowników spółdzielń mleczarskich, na które wysłało swych pracowników 10 spółdzielń z woj. wileńskiego i 7 spółdzielń z woj. nowogródzkiego.

Organizacją i przeprowadzeniem kursu zajmował się Wileński Oddział Związku Rewizyjnego Spółdzielń Rolniczych, wspólnie z tutejszym Oddziałem Związku Spółdzielń Mleczarskich i Jajczarskich.

Fachowym kierownikiem kursu był p. Zacharski, kierownik Wydziału Spółdzielczości Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, a zarazem Kierownik Wydziału Jajczarskiego Związku Spółdzielń Mleczarskich i Jajczarskich, który wykładał organizację i prowadzenie nowoczesnego zbytu jaj. Rachunkowość zbiornic jaj wykładał p. Recmanik ze Związku Rewizyjnego Spółdzielń Rolniczych, a współpracę zbiornic jaj ze Związkiem Spółdzielń Mleczarskich i Jajczarskich p. dyr. Cypko.

Kursiści wykazywali b. duże zainteresowanie tak wykładami jak i zajęciami praktycznemi, jakie odbywały się na kursie.

Zaznaczyć należy, iż w r. ub. zbiórkę jaj na wagę na zasadach duńskich zapoczątkowało na tutejszym terenie kilkanaście spółdzielń mleczarskich, które zebrały już 11.103 kg. jaj. W roku bieżącym podejmie zbiórkę jaj conajmniej 30 spółdzielń mleczarskich. A zatem wojew. ziem wschodnich przystępują do racjonalnej organizacji zbytu jaj, co niewątpliwie odbije się dodatnio na rozwoju hodowli drobiu i podniesieniu zaniedbanego jajczarstwa.

—oo—

## Poświęcenie i uruchomienie

### zakładów mleczarskich J. Hejbera.

W czwartek wieczorem odbyła się uroczystość, świadcząca o energji i wytrwałej mrówczej pracy, zaszczytnie znanego w naszem mieście przemysłowca i kupca p. Józefa Hejbera, który mimo b. niesprzyjających konjunktur gospodarczych, stale i systematycznie rozwija swą pożyteczną placówkę.

Jak wiadomo, p. Hejber od szeregu lat prowadzi wzorowe zakłady mleczarskie, posiadając w różnych punktach miasta liczne filje, zaopatrzone stale w przednie wyroby mleczarskie, jak mleko i śmietankę własnej pasteryzacji oraz wyborowe masło.

Do tej pory pracownie mieściły się w skromnej pracowni, tłumnie uczęszczanej mleczarni przy ulicy Mickiewicza 9.

Obecnie p. Hejber, dążąc wytrwale do rozszerzenia swych zakładów, uruchomił we własnym domu przy ulicy Mostowej 11, wzorowo i według wymogów ostatniej techniki urządzoną fabrykę sterylizacji i pasteryzacji mleka i śmietanki, zaopatrując ją w aparaty, pędzone energją elektryczną, a więc zapewniające bezwzględną czystość wyrobom

Licznie przybyłym gościom, reprezentującym duchowieństwo, sfery przemysłowo-gospodarcze, techniczne oraz prasę, uprzejmy gospodarz udzielał wyczerpujących wyjaśnień, tyczących się urządzeń.

Następnie ks. kanonik Adam Kulesza, proboszcz par. św. Ducha, przy asystencji ks. prof. Puciaty i ks. prob. Żarnowskiego, dokonał uroczystego aktu poświęcenia zarówno fabryki jak też domu całego i lokalu mieszkalnego, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie podkreślając znaczenie placówki i życząc jej stałego rozwoju, by wreszcie zajęła poczesne miejsce w rzędzie firm eksportujących nasz nabiał zagranicę.

Gości swych p-stwo Hejberostwo podejmowali gościnnie w swem mieszkaniu, rozlokowanem nad fabryką.

**K.**

## Ewangelja pracy.

Faktycznym, żarliwym ewangelistą pracy, jej uduchowionym, wzniosłym poetą jest Carlyle. W czasach, kiedy pracę, zwłaszcza pracę wytężoną, uważa się za ciężką karę, chociaż kraj nasz tyle tej pracy wymaga — godzi się wspomnieć ku obudzeniu uśpionych w ludziach energij — kilka wzniosłych wierszy Carlyle'a.

„Oto najstarsza ewangelja świata, niezniszczalna, wiecznie trwała: Pracuj i w pracy znachodź zadowolenie i szczęście! Człecze, synu ziemi i nieba, w głębinie twego serca ukryta jest siła do pracy i pali się, jak zwolna tlejący ogień i nie daje ci spokoju, dopóki siły tej nie rozwiniesz i nie uzewnętrznisz jej w czynach. Praca jest posłannictwem człowieka na tej ziemi. Wywalcza sobie możność istnienia i zbliża się dzień, kiedy człowiek nie pracujący nie będzie miał poprostu prawa do istnienia, musi szukać przytułku poza ziemią, gdzieś na jakiejś innej leniwej planecie...

Silny człowiek zawsze znajdzie pracę, to znaczy: trudności, przeciwieństwa, cierpienia w mierze zupełnie odpowiadającej jego siłom... Życie nie było dla człowieka nigdy tańcem i zabawą. We wszystkich czasach los zrodzonych do ciężkiej pracy, los bezimiennych, niemych miljonów, zeszpecony był różnemi cierpieniami, niesprawiedliwościami, brzemieniem trosk. Życie ich było ciężką pracą, która raniła ciało i serce".

Dosyć! Przejdźmy od hymnu do prostej powieści. Czasy są dość podłe. Musimy pracować ostro, porządnie, dużo, do „siódmego potu". Pracować za dwóch! Oszczędzać! Bo inaczej to, co nazywamy „ciężkiemi czasami", będzie dla nas trwało bez końca. Nasze mizerne wegetowanie nie skończy się nigdy. I jeszcze jedno: nie marnować lekkomyślnie rezultatów pracy. Ciężko zarobioną złotówkę — szanuj! Część zarobków — jak najwięcej — odłożyć na „czarną godzinę" do P. K. O. na książkę oszczędnościową. Bez oszczędności, bez tworzenia rezerwy — wasza praca pokryje tylko koszta własne, koszta waszego utrzymania, — nic więcej. A przecież — napewno — nie zawsze tak energicznie i wydajnie będziecie mogli pracować jak dzisiaj. Przyjdzie starość. Bieda może zajrzeć Wam do oczów. Zapas gotówki na stare lata w P. K. O. to konieczność.

**M. Cz.**

**Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!**

# Z OSTATNIEJ CHWILI

## Konferencja londyńska.

### Poglądy Japonji na kwestję rozbrojenia na morzu.

LONDYN, 14-II. (Pat.). Japońska delegacja na konferencję morską ogłosiła wczoraj memorandum, streszczające poglądy Japonji na kwestje rozbrojenia na morzu w świetle dotychczasowych wyników konferencji. Memorandum japońskie wyraża pragnienie przyjęcia formuły, harmonizującej z dwoma teorjami—globalną i kategorjalną, oraz zgłasza gotowość Japonji przyjęcia propozycji o zaprzestanie w ciągu lat 6 do roku 1936 budowy jakichkolwiek statków wojennych.

Japonja wyraża swą zgodę na obniżenie pojemności jednostek pancerników z 35 tys tonn do 25 z maksymalnym kalibrem dział do 14 cali, oraz godzi się na przedłużenie wieku służby pancerników z 20 do 26 lat. W kwestji łodzi podwodnych Japonja przyłączy się do postanowienia ogólnego o stosunku łodzi do statków handlowych podczas działań wojennych. Memorandum japońskie opowiada się poza tem za przyjęciem granic pojemności łodzi podwodnych i ostatecznego ich wieku służby na lat 13.

### Nie wypowiadziały się tylko Włochy.

LONDYN, 14-II. (Pat.). Wobec ogłoszenia wczoraj memorandum japońskiego i francuskiego, dotychczas cztery państwa morskie zadeklarowały już swoje zasadnicze poglądy na kwestję metod ograniczenia zbrojeń morskich. Z deklaracją nie wystąpiła dotąd delegacja włoska, wiadomo jednak, że stoi ona na stanowisku parytetu z najsilniejszem kontynentalnem państwem morskiem i opowiada się przeciwko współzawodnictwu w tej dziedzinie.

### Które okręty nie podlegają żadnym ograniczeniom.

LONDYN, 14. II. (Pat). Podkomisja rzeczoznawców ustaliła w dniu dzisiejszym, które okręty nie podlegają żadnym ograniczeniom.

Za podstawę przyjęto kompromis genewski z 1927 roku, z niektóremi zmianami, z których najważniejszą jest ta, że ustalono szybkość takich okrętów na 20 węzłów, zamiast 18, które przewidywał kompromis genewski.

Wyłączono z ograniczeń: 1) Wszystkie okręty, pływające po powierzchni morza, poniżej 600 tonn, 2) wszystkie okręty, pływające po powierzchni morza, o pojemności ponad dwa tysiące tonn, o ile nie posiadają armat większych niż 6-calowe, o ile nie posiadają więcej niż 4 armaty większe od 3calowych, wreszcie o ile nie są skonstruowane dla celów torpedowania.

## Litwa niezadowolona jest z Łotwy i Estonji.

W związku z podróżą warszawską prez. Strandmana, pisze „Liet. Aidas" iż zadała ona cios idei związku nadbałtyckiego. Pozatem atakuje urzędówka litewska posła litewskiego we Francji Schumana, zarzucając mu iż z jego inicjatywy odbył się w dniu 23 stycznia r. b. w Paryżu odczyt pewnego dziennikarza francuskiego o Litwie, przyczem prelegent użył barw jak najczarniejszych. Konspekt odczytu znany był posłowi litewskiemu — wg. „Liet. Aidas" — już przedtem.

Urzędówka wyraża wreszcie życzenie by zjawiska podobne na przyszłość nie miały miejsca.

Dnia 13 b. m. usiłowała grupa, złożona z kilkuset osób, głównie studentów, urządzić demonstrację przed gmachem poselstwa estońskiego w Kownie,, na znak protestu przeciwko pobytowi prez. Strandmana w Wilnie. Policja demonstrantów rozproszyła.

## Średniowieczna egzekucja.

**PEKIN, 14. II. (Pat). 22 osoby, wśród których znajdowały się 2 kobiety, uznane winnemi pogwałcenia przepisów prawa przez dokonanie zbrodni, gwałtu ulb rabunku były w dniu wczorajszym obwożone po ulicach miasta w specjalnym wozie, przeznaczonym dla skazańców, poczem zostały rozstrzelane przez żołnierzy. Setki widzów uczestniczyły przy wykonywaniu egzekucji.**

## Znaczne obszary Sardynji pod wodą.

RZYM, 14. II. (Pat). Wskutek huraganu i silnego przypływu zalana została w Sardynji znaczna przestrzeń. Zawalił się szereg budynków i wiele mostów uległo zniszczeniu. Szkody są olbrzymie.

## Pożar wielkiego gmachu.

RYGA, 14. II. (ATE). Podczas budowy wielkiego dwupiętrowego budynku, przeznaczonego na mieszkania dla urzędników sowieckich instytucyj centralnych w Moskwie wybuchł pożar, który zniszczył większą część już prawie wykończonego gmachu. G. P. U. prowadzi energiczne śledztwo. Istnieje bowiem przypuszczenie iż pożar jest dziełem sabotażowej organizacji antysowieckiej.

## Echa wykrycia gniazda komunistycznego w Warszawie.

WARSZAWA,, 14. II. (Pat). Władze zakończyły już dochodzenia w związku z wykryciem gniazda komunistycznego w Zw. Zawodowym Pracowników Biurowych i Handlowych w Warszawie.

Zebrano sensacyjne materjały, dowodzące łączności związku z komunistami zagranicznymi. Jak ustalono związek stosował szeroko terror wobec pracodawców-członków związku.

## Zamach na pociąg.

KATOWICE, 14. II. (Pat). Wczoraj późnym wieczorem, na lokomotywie pociągu, który przybył na dworzec w Bytomiu ze stacji Bobrek, zauważono bombę w kształcie rury żelaznej. Jak się okazało maszynista parowozu Karol Starzyński zauważył, że w czasie przejazdu pociągu ze stacji Bobrek do Bytomia, rzucono na parowóz, przypuszczalnie z mostu, znajdującego się między temi stacjami jakiś przedmiot.

Bomba upadła na cylinder parowozu, lecz nie wybuchła. Prawdopodobnie lont doznał uszkodzenia, nie dosięgając lignozytu którym bomba była wypełniona. —Zawiadomione o wypadku władze niemieckie zabrały pocisk do zbadania.

Dochodzenie w toku.



## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Zamkowej w domu Nr. 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 21 lutego 1930 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul Jagiellońskiej 3—garaż—odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika przedsiębiorstwa asenizacyjnego „Autoasenizacja", składającej się z maszyny autoasenizacyjnej, rozebranej, oszacowanej dla licytacji na sumę 475 złotych.

3522/VI Komornik Sądu Grodzkiego (—) J. LEPIESZO.

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej 15 m. 2, na zasadzie art. 1030 U P C. ogłasza, iż w dniu 21 go lutego 1930 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużników przedsiębiorstwa asenizacyjnego „Autoasenizacja", składającej się z auta ciężarowego, gumy, ramek miedzianych do rur i innych przedmiotów, oszacowanych dla licytacji na sumę 705 złotych na zaspokojenie pretensji Polskiej Spółki Akcyjnej „Dunlop", Judela Włodawskiego, Sp. Akc. „Sztandart" — „Nobel" i firmy M W. Ajzensztadt.

Licytacja odbędzie się na zasadzie art. 1070 U. P. C. (powtórna).

3523/VI Komornik Sądu Grodzkiego J. Lepiesze.

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul Zamkowej 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 21 lutego 1930 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego 7 m. 4 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużniczki Ofelji Beniesławskiej, składającej się z fortepianu, oszacowanej dla licytacji na sumę 500 zł. na zaspokojenie pretensji Mejera Sawickiego.

3524/VI Komornik Sądu Grodzkiego J. Lepiesze.



**PHILIP MACDONALD.** 55)

# ZEMSTA DETEKTYWA.

*(„THE WHITE CROW").*

**Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.**

A. = komuś, kto był w poufnych stosunkach z Lines-Bowerem z pewnością b) w jego charakterze oficjalnym (biuro) i przypuszczalnie c) w jego charakterze prywatnym (dom).

A = mordercy, który, wszedłszy do pokoju normalnem wejściem odwrócił uwagę Lines-Bowera od okna, przez które wszedł X.

A. = osobie, która miała nieskrępowane prawo wstępu do gabinetu L.-B.

A. = osobie, która wszedłszy do gabinetu zwykłem wejściem, wyszła tą samą drogą, a to w celu uśpienia podejrzeń tych, którzy mogli ją widzieć wchodzącą".

Od nowego wiersza, proszę. Następne zdanie w nawiasie. „(Uwaga. Powyższe jest kwintesencją treści mem. 1. Dalszy stopień kwintesencji i otrzymamy poniżej):

A. = równa się osobie poufnej, to znaczy albo a) komuś z personelu biurowego; albo b) przyjacielowi czy przyjaciółce, znanych w biurze i znających rozkład apartamentów biurowych; albo c) członkowi rodziny L.-B., znanemu personelowi biurowemu i znającemu j. w. rozkład tegoż biura".

Od nowego wiersza, proszę. „Pozostaje dowieść, która z tych trzech alternatyw=prawdzie. Drugą b) można odrzucić odrazu. Personel biurowy nie znał żadnej takiej osoby, która zresztą, gdyby istniała, przeprowadziłaby **robotę** w inny sposób, gdyż obecność jej tego dnia w biurze wzbudziłaby niebezpieczne podejrzenie".

Od nowego.

— Dwie pozostałe alternatywy są o wiele bardziej skomplikowane. Ponieważ rozdzielenie ich sprawiłoby mi pewną trudność, przeto narazie złączę je razem a) i b), ktoś z personelu biurowego i członek rowdziny.

Od nowego, proszę.

Antoni zatrzymał się i zapytał:

— Czy nie za prędko dyktuję? Niedługo skończymy.

Dziewczyna obróciła się w krześle.

— Ależ nie, pułkowniku Dla mnie nigdy nie zaprędko Jazda

— Dobrze! — Antoni powrócił do przerwanego marszu i dyktanda.— „Orzeczenie lekarskie opiewa, że śmierć nastąpiła między 5.30 po poł. a 8.30 p. p. Lekarze nie byli w możności zredukować tych trzech godzin do jakiegoś krótszego czasu. Musimy przeto zastanowić się, co czyniły w tym czasie osoby, które mogły ewentualnie odegrać rolę A. Osoby te dzielą się na dwie kategorje, prawdopodobnych i nieprawdopodobnych. Najprzód rozpatrzymy kategorję pierwszą.

1. **Michał Dufresne — sekretarz prywatny.** Nieobecność w biurze od wczesnego popołudnia. Zeznania potwierdzone ubocznie do g. 7 i od 8.15. W tych granicach niepotwierdzone.

2. **Netta Fanthorpe — poufna stenografistka.** Wyszła od L.-B., który dyktował jej jakieś pół godziny lub trzy kwadranse, zaraz po 6-ej, poczem opuściła biuro i już nie wróciła. Zeznania, tyczące się tego popołudnia, a nawet całej następnej nocy, najzupełniej zgodne z prawdą. Jest ona ostatnim świadkiem, który widział L.-B. przy życiu. Odpowiedź zamordowanego na jej pytanie: „Czy jeszcze będę potrzebna?" słyszana przez Sheilę Holroyd (patrz niżej) i drugiego świadka, Nellę Watson.

3. **Sheila Holroyd—poufna stenografistka.** Po odejściu N. F. pozostała w biurze sama. Nie wie, o której godzinie wyszła. Zeznała, że będąc w biurze sama, nikogo nie widziała ani nie słyszała. Siedziała w gabinecie Dufresne'a. Na korytarz, sąsiadujący z gabinetem L.-B. nie wychodziła. Zeznania absolutnie nie potwierdzone. Dalsze, dotyczące drogi do domu—jak się okazało—niezgodne z prawdą.

4. **Ernest Lennet—chłopiec biurowy.** Opuścił biuro mniej więcej o 5 po poł. i zniknął. (Uwaga.—Będzie o nim mowa później. Narazie zaznaczę, że współudział jego w morderstwie jest wykluczony. Z racji swego stanowiska nie mógł odegrać roli A., gdyż nie miał **prawa** wstępu do gabinetu szefa).

Tyle co się tyczy prawdopodobnych. Teraz kategorja prawdopodobnych „nieprawdopodobnych". W tej kategorji zawiera się tylko jedna osoba.

5. **Mavis Lines-Bower—córka zamordowanego.** Zeznała pośrednio (zeznania jeszcze niezupełnie sprawdzone), że od 5 po poł. do 10.30 bawiła u znajomych. Jeżeli zeznania te okażą się niezgodne z prawdą—trzeba ją będzie wziąć pod uwagę. Znała dobrze rozkład biura, była tam przynajmniej trzy razy i stosunki jej z ojcem miały charakter wybitnie nieprzyjazny.

Antoni umilkł. Stał z pochyloną głową, z fałdą między brwiami. W dużym pokoju panowała głęboka cisza, przerywana tylko przyśpieszonym oddechem dwojga zaintrygowanych słuchaczy. Człowiek, który ich wprawił w stan takiego podniecenia, oddychał spokojnie i prawie bezgłośnie.

Antoni przysunął się niezdecydowanie do biurka.

— Niech pani trochę odpocznie, panno Fanthorpe — rzekł z pewnem roztargnieniem. — Ta rzecz wymaga dłuższego opracowania.

Z otchłani głębokiego fotelu zabrzmiał głos Traversa.

— Jeżeli się nie pośpieszysz — rzekł—obawiam się, że pęknę.—

— I ja też! Dziewczyna zwróciła na dręczyciela błyszczące niebieskie oczy. — Słyszał pułkownik o kocie, który zdechł z ciekawości?... Musiała to być ciężka śmierć

Antoni nie odpowiedział. Wznowił przerwany marsz, mówiąc szybko:

— Dalej, panno Fanthorpe. Nowy wiersz. „Mam więc pięć osób, nad któremi warto się zastanowić. Nawet przy pobieżnym rzucie oka na tę listę, nasuwają się uwadze przedewszystkiem: Michał Dufresne i Sheila Holroyd, w szczególności Sheila Holroyd. Dwie te osoby—mężczyzna i kobieta—mogą odpowiadać nieznanej ilości A., gdyż obie posiadają żądane możności dla spełnienia mordu. Ale które z nich jest prawdopodobniejsze w roli mordercy A.—mężczyzna czy kobieta? Uważam, że odpowiedź nasuwa się sama przez się. Kobieta".

Od nowego wiersza.

„Łatwo tego dowieść, choć na pierwszy rzut oka twierdzenie to może się wydać wątpliwe. Przytoczę tu moje argumenty, które później znajdą poparcie bardziej rzeczowe".

Paragrafy, opatrzone cyframi, proszę!

„1. Wpływ, jaki osoba A. miała na L.-B., był tak wielki, że należy go raczej przypisać kobiecie niż mężczyźnie. Nadto kobieta musiała być jego kochanką.

2. Inne fakty, związane z materjałem, wyłożonym w mem. 2 i pozostawione do późniejszego rozpatrzenia, wskazują na to, że zakulisowa strona indywidualności L.-B. miała charakter zdecydowanie seksualny Z tego wynika ponownie, że osoba A., która, jak wiemy, stanowiła łącznik między dwiema stronami L.-B., oficjalną i kmpromitującą (incognito) była kobietą.

3. Stenografistka-kochanka, jako temat do powieści i filmów, jest zjawiskiem nadzwyczaj rozpowszechnionem w tak zwanem „życiu realnem". W gruncie rzeczy jest to jeden z rzadkich motywów fikcyjnych, mających głębokie uzasadnienie w faktach.

(D. c. n.)


**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski